Cena Zł 5

CHŁOPSKI SZTANDAR

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO



Rok III | Warszawa | 2 listopada 1947 r. | Nr 44

W obliczu zmian

Od szeregu miesięcy w łonie Polskiego Stronnictwa Ludowego ścierały się dwa zasadnicze prądy, dwa odrębne kierunki postępowania i ustosunkowywania się do bieżących zagadnień państwowych, narodowych i międzynarodowych.

Kierunki te określić można ogólnymi nazwami: „linią Mikołajczykowską" i „linią Lewicy PSL".

O ile pierwsza linia odznaczała się negacją, o tyle druga linia wzrastała na swym dynamizmie, uzyskując większość Rady Naczelnej wybitnych działaczy terenowych, tak, że nawet gdyby był jeszcze Mikołajczyk — likwidacja jego byłaby przesądzona. Linia ta wsprzęgała żywotne siły mas chłopskich w odbudowę i rozwój Polski.

Nie wiadomo jak długo trwałby ten proces rozdźwięków w Polskim Stronnictwie Ludowym. Ucieczka Prezesa Mikołajczyka położyła temu kres otwierając nowy okres pracy i walki PSL.

Mikołajczyk przez swą i swych towarzyszy ucieczkę ostatecznie przypieczętował bankructwo swej linii politycznej i zdelegalizował swoją działalność. Od tej więc pory zarówno wieś polska jak i PSL nie mogą mieć nic wspólnego z t. zw. linią Mikołajczykowską, która godzi w żywotne interesy państwa polskiego zarówno tu w kraju jak i na arenie międzynarodowej.

Z faktu ucieczki Mikołajczyka cieszyć się tylko może reakcja i szczątki podziemia politycznego. Wszystko to co jest zdrowe, co myśli rozsądnie i czuje demokratycznie musi potępić ten fakt, odciąć się od niego i stanąć do twórczej pracy.

Wchodzimy w nowy okres PSL-u.

W okresie tym przyświecać nam będą ideały twórczej współpracy chłopsko - robotniczej dla dobra Polski i narodu.

Pragniemy ugruntowania zdobytych reform społecznych, gospodarczych i politycznych i wypowiadamy zdecydowaną walkę obszarniczo - kapitalistycznemu wstecznictwu i politycznemu podziemiu.

Dokładać będziemy maksimum wysiłku celem pogłębienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim przeciwstawiając się imperializmowi kapitalistycznemu i podżegaczom wojennym, pracując jak najusilniej na rzecz pokoju, demokracji i dobra Polski Ludowej.

Testament Wincentego Witosa

Dwa lata temu niezliczone tłumy chłopskie odprowadzały na miejsce wiecznego spoczynku trumnę ze zwłokami ś. p. Wincentego Witosa. Szumiał las zielonych sztandarów, niezliczone wieńce z kwiatów polnych, igliwia i wspaniałych kwiatów cieplarnianych opasane biało - czerwonymi lub zielonymi szarfami poprzedzały zwykły wóz chłopski, na którym przykryta sztandarem narodowym spoczywała trumna z ciałem Najwierniejszego i Najdostojniejszego Przywódcy mas chłopskich.

Dwa tata temu opuścił nas Wielki Polak, Wielki Wychowawca, niepospolitej miary Mąż Stanu — Wincenty Witos. Opuścił nas, lecz pozostawił po sobie olbrzymi testament swego niezmordowanego żywota w służbie Polski. Narodu i Chłopów. Każdy fragment Jego życia, każde przemówienie, każde publiczne wystąpienie jest drogocennym wskazanie jak należy żyć i pracować dla Polski Ludowej, Polski Wielkiej, Niezawisłej, darzącej równymi prawami i obowiązkami wszystkich wiernych jej synów. Testament ten obowiązuje cały naród, a nade wszystko warstwy chłopskie.

Gdy na skutek bezprawnego wyroku reżimu sanacyjnego Wincenty Witos znalazł się na obczyźnie i tam zdala od swych braci chłopów, zdala od swej umiłowanej Ojczyzny nie upada na duchu. Wprost przeciwnie, walczy o demokratyczne oblicze Polski, zachęca do walki z sanacją i wstecznictwem, krzepi zwątlałe serca. Tam właśnie w 1938-39 roku pisze swój pamiętnik, którego ostatnie kartki w przeświadczeniu zbliżającego się zbrojnego konfliktu światowego i jakby w przeczuciu, że już w wolnej Polsce nie będzie mu dane żyć i pracować, jakby w przeczuciu zbliżającej się śmierci, stały się ostatnim słowem odchodzącego Przywódcy mas chłopskich, odchodzącego bojownika Polski Ludowej.

Dziś w dwuletnią rocznicę śmierci Wincentego Witosa przekazujemy masom chłopskim i narodowi naszemu ów testament, zawarty na ostatnich kartkach wspomnianego pamiętnika, pisanego Jego ręką, Jego myślą i Jego sercem, i Jego wreszcie całym żywotem poświęconym Polsce, Demokracji, Chłopom.

Kochani chłopi

Zamykając fragment mój i dla was szczególnie i specjalnie przeznaczony, najpierw z całym naciskiem jeszcze raz podkreślam, że siedząc na obczyźnie z wiadomych już wam powodów, miałem możność obserwowania tego, co się w świecie działo. Duża świadomość tego co miało nastąpić. Kogo należało informowałem, prosiłem, nalegałem, napisałem setki listów do osób prywatnych, zwracałem się do zjazdów, zgromadzeń, kongresów, pukałem do władz Str. Lud., jak i do ludzi do innych stronnictw, należących. Skutek jest wiadomy. W momencie odpowiednim zwróciłem się do przedstawicielstwa władz rządowych, przedstawiając grozę niebezpieczeństwa, które było tak blisko. Sam konsul przyjął mnie wyniosłym, może pogardliwym milczeniem. Przyszły inne wypadki. Są one ukoronowaniem rządu bezecnej kliki, strasznym doświadczeniem narodu, który nie chciał, czy nie umiał pozbyć się wewnętrznego najazdu.

Losy ludów i narodów są w ręku Boga. Spodziewamy się, że sprawiedliwość wreszcie zwycięży, sięgając po życie nowe. Wyryjmy sobie jak najgłębiej w sercu i pamięci, „Wolna Ojczyzna i Państwo Niepodległe, są największym i najcenniejszym skarbem każdego człowieka, dla których wszystko należy poświęcić".

Ale Ojczyzna nie może być tylko nazwą, lecz rzeczywistością, matką dla wszystkich o równych prawach i równych obowiązkach. Ojczyzna wolna naprawdę, może być tylko wtenczas, kiedy wolnym jest każdy obywatel. Jak roślina bez słońca, tak się człowiek nie może obejść bez wolności.

Na was Chłopi, na lud polski, jako stanowiący ogromną większość narodu, rozporządzający siłą fizyczną i moralną w pierwszym rzędzie spada obowiązek utrzymania i obrony państwa. Wy też w pierwszym rzędzie jesteście powołani do urządzenia państwa polskiego według wypróbowanych reguł demokratycznych i bezwzględnej sprawiedliwości. One tylko mogą zapewnić potęgę i rozwój państwa, jako też szczęście i dobrobyt obywateli i przez to do państwa ich przywiązać.

Zaprzestańcie wszelkich kłótni i sporów między sobą, stańcie się jedną wielką, mocną, kochającą się rodziną. Razem możecie dokonać cudów. Osobno do niczego nie jesteście zdolni. Nie marnujcie czasu i sił na rzeczy drobne; jak załatwicie wielkie, mniejsze przyjdą same. Niech nareszcie będzie „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego". Od tego nasz byt i wasza przyszłość zależy.

Idźcie z czasem i postępem naprzód, ale szanujcie prawdy i dogmaty, wiekami i tradycją uświęcone. Są one konieczne dla państwa i rodziny. Nie opuszczajcie się na nikogo, nie liczcie na pomoc. Nie szukajcie niczyjej łaski, ani dobrodziejstwa, odrzućcie wszelką jałmużnę. Nikt wam nic za darmo nie da, nikt nic nie zrobi; nie róbcie nikomu krzywdy, nie dajcie jej zrobić sobie. Nie czekajcie na cuda, ani przypadek, to tylko mieć będziecie, co zdobędziecie w sprawiedliwej walce, albo wypracujecie własnymi rękami. Ponad wszystko zachowajcie honor i godność wam przystojną.

Sprawami swymi pokierujcie sami, najemnicy są wygodni, lecz prawie zawsze niepewni. Będzie ich dosyć zawsze do zbierania owoców, zawsze uciekną, gdy przyjdą trudy i niebezpieczeństwa. Wspierajcie się i pomagajcie sobie nawzajem, niech między wami nie będzie ani gorszych ani opuszczonych. — Z takiej gomady będzie wielki człowiek, a wielkimi być musicie, bo wielkie macie przed sobą zadanie.

Uczcie, czytajcie, zdobywajcie wiedzę za wszelką cenę. Człowiek ciemny może być tylko popychadłem i niewolnikiem. Walczcie nieugięcie aż do skutku o należne wam prawa i stanowisko w państwie, nie cofajcie się przed żadną przeszkodą, nie zrażajcie się żadnym niepowodzeniem. Kto wytrwa do końca, ten swój cel osiągnie. Nie zapominajcie ani na chwilę, że polityka, to nie jest ani gadulstwo, ani zabawa, jest to ważne i ciężkie zadanie, wymagające rzetelnej pracy, zdolności, przygotowania, odwagi i najlepszej woli. Niech pomni każdy, że polityka bez wyciągnięcia z niej konsekwencji, jest albo śmiesznym błazeństwem, albo szkodliwym, zbrodniczym oszustwem. Przypominajcie sobie, ile błazeństw i oszustw popełniono, ich naturalnym następstwem są te straszne czasy, które przechodzimy. Te potworne szkody byłyby mniejsze, gdybyśmy zmądrzeli nareszcie po nich. Zobaczymy.

Wskazania i rady, z którymi się do was zwracam, może są ostatnie. Nie są one rzeczą nową i mego wynalazku nie stanowią. Kto ma trochę rozumu, doświadczenia i uczciwości, ten się ze mną bez zastrzeżeń na nie zgodzi.

To samo mówiłem do chłopów przez cały czas mego politycznego zawodu, wielu z nich nie chciało mnie słuchać, bo mowa moja była za twarda, woleli słuchać pochlebców, bo im obiecywali lekkie życie i łatwe korzyści. Przekonali się chyba nareszcie, że lepszy jest policzek od dobrego przyjaciela, niż pocałunek od ukrytego wroga. A tych wrogów i pocałunków było ponad miarę. Co ci pochlebcy zrobili i gdzie zaszli, wiecie doskonale. Następstwa ich polityki dźwigacie na sobie. Oni winni, ale i wy od winy nie jesteście wolni. Oni się ukryli, wy pokutujecie.

Miejmy nadzieję w Bogu, że po tej mozolnej i ciężkiej zimie niewoli zajaśnieje wam słońce upragnionej wolności wiosennej.

WINCENTY WITOS

Witos jako wychowawca chłopów

Życie Witosa to dzieje walki chłopa polskiego o prawa obywatelskie w państwie, to dzieje wysiłków o zdemokratyzowanie państwa, to dzieje walki o zdobycie i utrwalenie jego niepodległości.

Osiadły na własnym kawałku ziemi, pogrążony w ciężkiej znojnej pracy i troskach o zaspokojenie swoich prymitywnych potrzeb, żyjący na ogół w nędzy, nie skory do wybuchów, chłop w Polsce powoli zaczął uświadamiać sobie, że w życiu politycznym i społecznym ojczyzny został zepchnięty na najniższy szczebel i że polepszenie jego doli w znacznej mierze uzależnione jest od zdobycia odpowiedniego udziału w publicznym życiu kraju.

W Małopolsce, za czasów austriackich, dzięki autonomii mogło rozwijać się życie polityczne polskie. Swododa słowa, wolność osobista sprzyjały powstawaniu i organizowaniu się stronnictw. Władzę i wpływy uchwycili konserwatyści. W tych warunkach pod koniec ubiegłego stulecia zaczął się budzić tam ruch polityczny ludowy, a na jego czoło z czasem wysunął się Wincenty Witos.

Zdolny, obdarzony przyrodzoną inteligencją, dobry mówca, pracowity, o silnym charakterze, powiązany pochodzeniem i wychowaniem ze środowiskiem chłopskim stał się idealnym przedstawicielem i wyrazicielem myśli i dążeń chłopa polskiego. Wnet też został przywódcą ruchu ludowego. A była to rola nie łatwa.

Zacięta walka, jaką wytoczyli wyzwoleńczemu ruchowi ludowemu konserwatyści, niecofający się przed represjami i przekupstwem i zwolna postępujące uświadomienie chłopów stanowiły wielkie trudności w organizowaniu stronnictwa ludowego. Nieugięty w swoim dążeniu, świetny organizator Witos nie cofnął się przed tymi trudnościami. Dążąc do zorganizowania silnego stonnictwa ludowego, Witos postawił przed nim jako cel nie tylko obronę interesów chłopa - rolnika, ale i obronę interesów całego narodu, jako państwa. Wychodził bowiem ze słusznego stanowiska, że skoro chłopi tworzą stronnictwo, obejmujące swoim zasięgiem liczne rzesze ludowe, muszą również wziąć na siebie odpowiedzialność za losy państwa conajmniej w takim stopniu, jak i inne warstwy narodu. Pierwsza wojna światowa, podczas której zaświtała nadzieja uzyskania niepodległości Polski, dała Witosowi okazję do wysunięcia w imieniu stonnictwa chłopskiego samodzielnego państwa, jako zasadniczego postulatu narodu polskiego. Odtąd w całej działalności politycznej Witosa aż do końca życia przyświecały mu te dwa cele: odzyskanie i utrwalenie niepodległego bytu państwa i zabezpieczenie w państwie odpowiedniego wpływu i znaczenia chłopom, stanowiącym większość narodu. O ile w dążeniu do pierwszego z tych celów — utrzymania suwerenności i niepodległości nie mogło być w społeczeństwie polskim żadnych rozbieżności, a przykładem tego może być krytyczny rok 1920, kiedy zwrócono się o ratunek do chłopa polskiego w osobie Witosa, o tyle zdobywanie należnego wpływu chłopa w państwie spotykało się z zaciętym oporem różnych czynników politycznych w kraju.

Droga walki Witosa, o prawa chłopa w państwie nie była usłana różami. Stronnictwo ludowe ze względu na charakter i usposobienie chłopa, na jego stanowisko socjalne, na jego nastawienie demokratyczne z natury rzeczy musiało najenergiczniej przeciwstawiać się wszelkim prądom konserwatywno-klerykalnym, reakcyjnym, wrogim reformom społecznym oraz prądom dyktatorsko- totalistycznym. Nie mogło też podzielać ultraradykalnych poglądów, zbliżonych do marksizmu.

Stąd Witos i jego stronnictwo było przedmiotem nieustannych ataków już to z prawej strony, jak to miało miejsce w pierwszym Sejmie, już to ze strony radykalnej lewicy lub wreszcie ze strony totalistycznej sanacji.

Nie brakowało także zaburzeń wewnętrznych. Niedostatecznie uświadomione i nie orientujące się masy chłopskie stawały się często żerowiskiem dla wszelkiego rodzaju demagogów, mających na celu zaspokojenie własnych ambicji, a nierzadko stanowiska i względy matetrialne.

W walkach i wobec piętrzących się trudności Witos nie zbaczał z wytkniętej drogi.

Na terenie parlamentarnym, a był wielkim zwolennikiem ustroju parlamentarnego, walczył o prawa chłopów, o oparcie państwa przede wszystkiem na licznej rzeszy chłopskiej, którą uważał za najpewniejszą i najwięcej ustabilizowaną część społeczeństwa, dającą największą rękojmię demokratycznego rozwoju i obrony kraju, a na niezliczonych wiecach i zebraniach wzbudzał w szerokich masach chłopskich zainteresowanie ogólno państwowymi sprawami, uświadamiał chłopów o ich prawach i obowiązkach względem ojczyzny.

Kiedy Piłsudski przerwał na drodze zamachu normalny konstytucyjny rozwój życia politycznego w państwie Witos wystąpił z całą energią przeciwko niemu, przewidując katastrofalne skutki dla demokracji i państwa rządów dyktatorskich. Zapłacił za to Brześciem i wieloletnią emigracją.

Nie zmieniło to bynajmniej jego wiary w słuszność swoich ideałów.

Kiedy państwo znalazło się w obliczu niebezpieczeństwa niemieckiego Witos, nie bacząc na grożące mu ze strony sanacji prześladowanie, wrócił do kraju z zamiarem poświęcenia się obronie ojczyzny. Krótkowzroczna, drżąca o swoją władzę klika sanacyjna nie dopuściła go do głosu.

Za czasów okupacyjnej niewoli Witos znów został pozbawiony wolności. I to więzienie, choć podkopało jego zdrowie, nie złamało jego ducha. Do ostatniej chwili swojego życia ten niezłomny trybun ludowy żywo interesował się losami ojczyzny i umiłowanej sprawy chłopskiej.

Dziś, po dwóch latach od Jego zgonu postać Witosa nabiera coraz wyraźniejszych rysów wielkiego wychowawcy ludu polskiego i wielkiego patrioty.

Pozostanie On na zawsze w sercach chłopów polskich, jako wielki bojownik sprawy ludowej.

S.p. Helena Dulębina wierna i cicha służebnica oświaty ludowej

W dniu 22 października br., na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, dźwignął się stary, poczerniały krzyż-pomnik na rodzinnej mogile Rejnerów i Dulębów, wrośnięty w to zaciszne miejsce jeszcze w ubiegłym stuleciu.

Dźwignął się krzyż stary, by zadośćuczynić odwiecznemu prawu i zrobić miejsce wiecznego spoczynku dla ś. p. Heleny Dulębiny.

Różne są mierniki ludzkiego żywota. Jedne pozostawiają po sobie pomniki widoczne, po prostu namacalne, i te ocenić najłatwiej, ale są i takie, które swą twardą pracą — bezinteresowną i nieocenioną — przeorują odwieczne ugory lub bronują podorywki, by z nich w całej pełni korzystać mogły dopiero następne pokolenia. I nie ma po nich śladów materialnych.

Do prac takich, w naszych warunkach, należy i jeszcze długo należeć będzie praca oświatowa i wychowawcza.

Ś. p. Helena Dulębina na przestrzeni swego długiego żywota, bo liczącego 79 lat, tym pracom poświęciła lat kilkadziesiąt. W pierwszym okresie jako oddana towarzyszka swego męża, Kazimierza Dulęby znanego działacza społecznego i oświatowca.

Kazimierz Dulęba, zmarły przed 16 laty, pracę swoją — społeczną i oświatową — rozwinął na wiele lat przed pierwszą wojną światową w legendarnym okresie Pierwszego Proletariatu, a więc w czasach kiedy działalność tego rodzaju miała charakter pionierski i bohaterski.

Kiedy Kazimierz Dulęba, wyczerpany wieloletnimi wysiłkami, podupadł na zdrowiu, w żonie swej znalazł najczulszą pielęgniarkę, której troskę największą wywołała nie tylko ewentualność straty współtowarzysza doli i niedoli rodzinnej, ale i obawa serdeczna, że praca tak pożyteczna straci swego przewodnika.

Nie tylko pomoc mężowi pochłaniała Jej uwagę. Po roku 1905, mimo przeszkód ze strony żandarmów, prowadzi samodzielnie w Niezabitowie, koło Nałęczowa, szkołę wiejską, bierze czynny udział w pracach organizacji oświatowej „Światło", działającej na Lubelszczyźnie. Kierując następnie Domem Ludowym na Pałubach, koło Hrubieszowa, tuż nad granicą austriacką, organizuje przerzuty bibuły z Galicji na tereny podległe Rosji. Zachowała z tych czasów wiele wspomnień, a szczególnie dramatyczne spięcia z komorą celną.

Wespół z Ireną Kosmowską i Maszkowską prowadzi akcję bibliotekarską, której głównym celem jest rozpowszechnienie książki wśród najszerszych mas ludowych. Pracę tę kontynuowała i rozwinęła w Niepodległej Polsce.

Swoją rozumną, szlachetną i ofiarną osobowość kształtowała Helena Dulębina poprzez pracę i dyskusje z wybitnymi ludźmi z czasów swej młodości. Szczególny wpływ wywarł na Nią Stefan Żeromski.

Helena Dulębina z zapałem pochłaniała idee rzucane przez znakomitego pisarza i myśliciela, a pracą swoją urzeczywistniała jego ideały.

Gdy minęły lata, a na arenie dziejów pojawiła się w r. 1918 Niepodległa Polska, Helena Dulębina nie odstępuje od swych zasad, które młodość w Niej wznieciła i utrwaliła. Jest nadal wierną orędowniczką walki z największym naszym wrogiem — z ciemnotą. Ukochała książki i przedmiot swego uwielbienia niosła innym, zwłaszcza tym, którzy wartość tę poznawszy, nie mieli możności jej zdobycia lub umiejętnego doboru. Pamiętamy Ją z tych czasów. Pamiętamy tę staruszkę, pełną życia, energii i jasnej myśli w Instytucie Oświaty i Kultury im. Staszica. Pamiętamy, z jaką troskliwością dobierała dzieła o różnych samokształceniowych tematach i słała do najodleglejszych wsi. Pamiętamy i pamiętać będziemy Jej troskę serdeczną o młodzież wiciową, o chłopską młodzież studiującą, o cały Ruch Ludowy.

Pracując na odcinku oświatowym naszego Ruchu, wydawała się nie zdradzać zainteresowań odcinkiem politycznym. Ale to tylko były pozory. Kiedy bowiem nadchodziły momenty ciężkie dla politycznej sprawy chłopskiej, Helena Dulębina stawała natychmiast obok tych, którzy zajmowali pierwsze pozycje w obronie praw i ideologii wsi polskiej. Tak było po zamachu majowym, tak było w 1935 r., w okresie sanacyjnej dywersji w szeregach politycznych naszego ruchu, tak było i w późniejszych okresach.

Wdzięczność Helenie Dulębinie ze strony Ruchu Ludowego i wszystkich Jej przyjaciół wyrazić się musi w całkowitym dochowaniu wierności ideałom, którym Ona z takim oddaniem przez wiele lat służyła.

W.

Każdy członek PSL prenumeruje naczelny swój organ „Chłopski Sztandar"

Na dzień Zaduszny

Święto Umarłych — Zaduszki posiada swój głęboki sens. Jest to bowiem silna więź łącząca nas żyjących z tymi, co odeszli na zawsze. I nie jest to tylko więź uczuciowa, ale posiada w równej mierze charakter refleksyjny, rozważaniowy, a nawet głęboko wychowawczy.

I zwłaszcza te dwa ostatnie wymienione czynniki obecnie wysuwają się na pierwszy plan po koszmarach przeżyć wojennych, po masowych mordach dokonywanych przez hitlerowskiego okupanta.

Jak długa i szeroka Polska, wszędzie rozsiane są pojedyńcze i zbiorowe mogiły kryjące szczątki doczesne najlepszych Jej dzieci, które złożyły swe życie w ofierze w służbie najszczytniejszych ideałów, jakimi są: miłość Ojczyzny i wolność Narodu.

Nie ma w Polsce takiego domu, takiej rodziny, którаby kogoś nie opłakiwała.

Czcząc pamięć zmarłych w tegorocznym Dniu Zadusznym, musimy wspomnieć nie tylko swych najbliższych, ale i innych jako dobrych Polaków, jako prawych obywateli naszego państwa, bowiem czyny ich i ich bohaterska, męczeńska śmierć, sprawiły, że Naród nie umarł, że rwał pęta i utorował drogę do wolności, niezawisłości dla siebie i przyszłych pokoleń.

Oddając hołd i cześć tym, co odeszli, wspominając ich — musimy pamiętać i o naszych kolegach organizacyjnych, którzy całym swym życiem walczyli o dobro Polski, o pomyślność wsi i chłopa, realizację naszych ludowych ideałów.

Trudno byłoby wymienić ten długi różaniec imion, straconych naszych kolegów.

Oddając hołd świetlanej pamięci Wincentego Witosa, Macieja Rataja, Stanisława Thugutta, Józefa Grudzińskiego, Ireny Kosmowskiej, Narcyza Wiatra-Zawojny, Władysława Kojdera, Bolesława Ścibiorka, Tomasza Nocznickiego, oddajemy hołd i wszystkim innym, których straciliśmy w walce o demokrację i szczęśliwość mas pracujących.

Niech zapalone światła na grobach będą nie tylko wyrazem płomieni naszych serc, ale również odnajdźmy w nich żywe płomienie bijące z mogił tych wszystkich, którzy życiem i swą śmiercią pozostawili nam wielki testament

Nie kończy się bowiem żywot z dniem śmierci. Nowe życie wstaje z grobu. Ożywia ono przyszłe pokolenia potężnym wskazaniem jak należy żyć i pracować i jak należy, gdy zajdzie potrzeba umierać.

Niechaj tegoroczne Święto Umarłych stanie się dla nas źródłem mocy w budowaniu silnych zrębów demokratycznej Polski, w utrwalaniu powszechnej idei miłości, braterstwa, sprawiedliwości ogólno - ludzkiej, tak aby nigdy zbrodniczość, mordy i gwałty nie panoszyły się na świecie.

W ten sposób uczciwy najlepiej tych, co odeszli na zawsze.

Powołanie Tymczasowego NKW PSL

W dniu 27 bm. powołano spośród członków Rady Naczelnej PSL Tymczasowy Naczelny Komitet Wykonawczy PSL w następującym składzie:

Prezes — NIEĆKO JÓZEF,
Wiceprezes — WYCECH CZESŁAW,
Wiceprezes — MADEJCZYK JAN,
Sekretarz — BANACH KAZIMIERZ,
Z-ca sekretarza — KOTER STANISŁAW,
Skarbnik — DĘBSKI JAN.

Członkowie NKW:
SZCZAWIŃSKA MARIA,
Dr. THOMAS BRONISŁAW,
WAROWNY BRONISŁAW,
OLSZYŃSKI JAN,
KRÓL JAN,
GÓJSKI JÓZEF,
JAGIEŁŁO STANISŁAW,
ŚWIETLIK PIOTR,
Skład Tymczasowy NKW PSL będzie powiększony o kilku członków Rady Naczelnej.

Ponadto w pracy Tymczasowego NKW PSL biorą udział: przewodniczący Komisji Rewizyjnej — Domański Jan oraz kierownicy Wydziałów:

Prasy i Propagandy — Schayer Wacław,
Gospodarczego — Górszczyk Jerzy,
Oświatowego — Popławski Feliks,
Prawnego — Sajdak Jan,
Organizacyjnego — Makowski Tadeusz.

Komunikat Tymczasowego NKW PSL

W związku z ucieczką zagranicę b. prezesa Stanisława Mikołajczyka i niektórych członków NKW PSL dotychczasowy NKW przestał faktycznie istnieć.

Świadomi wielkiej roli, jaką mają do odegrania chłopi, zorganizowani w PSL, w budowie dźwigającej się z ruin Polski Ludowej, oraz konieczności wprowadzenia Stronnictwa na właściwą drogę i całkowitego zerwania ze zgubną polityką dotychczasowego kierownictwa, przypieczętowaną zdradziecką ucieczką Mikołajczyka— postanowiliśmy podjąć walkę i pracę celem utrzymania ciągłości działalności PSL.

W tym celu:

1) Powołany został Tymczasowy NKW PSL, który będzie pełnił swe funkcje do czasu zwołania Rady Naczelnej, która wyłoni NKW PSL w myśl przepisów statutowych.

2) Tymczasowy NKW PSL zwoła w jak najkrótszym czasie posiedzenie Rady Naczelnej PSL, która między innymi wybierze statutowe władze Stronnictwa.

Wszelkie zarządzenia, wydane ogniwom organizacyjnym PSL bez wiedzy i aprobaty Tymczasowego NKW PSL, będą traktowane jako nie statutowe i bezprawne.

Wobec całkowitego przejęcia przez Tymczasowy NKW PSL Sekretariatu Naczelnego w Warszawie przy Al. Sikorskiego 85, oraz Naczelnego organu PSL „Chłopskiego Sztandaru" i „Gazety Ludowej" — wszelkie korespondencje oraz załatwianie interesantów odbywać się będzie pod wyżej wskazanym adresem.

TYMCZASOWY NKW PSL

Warszawa, dnia 26 października 1947 r.

Dr Władysław Kiernik solidaryzuje się z akcją opozycji

Na ręce wiceprezesa Tymczasowego NKW b. min. Czesława Wycecha wpłynęła wczoraj depesza, nadana w dn. 27.10 br. o godz. 6.30 z Nowego Jorku przez Przewodniczącego Rady Naczelnej PSL dr. Wł. Kiernika treści następującej:

„Czesław Wycech, Krasińskich 18, Warszawa, Rada Naczelna 30 listopada, 10 rano Warszawa. Kiernik.".

Wiceprezes Rady Naczelnej PSL poseł Paweł Chadaj zwołuje na 9 i 10 LISTOPADA POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ PSL

Uchwały Tymczasowego Naczelnego Komitetu Wykonawczego

W dniu 28 b. m. odbyło się posiedzenie Tymcz. NKW PSL. Uczestniczył w nim urzędujący wiceprezes Rady Naczelnej PSL Paweł Chadaj. Na porządku obrad znalazły się ważne sprawy polityczne i organizacyjne.

Tymcz. NKW PSL postanowiło zawiesić w prawach członków Stronnictwa kilku najbliższych współpracowników Mikołajczyka. W sprawie tej Tymcz. NKW ogłasza komunikat — następującej treści:

„Czyniąc odpowiedzialnym za szkodliwą politykę całe mikołajczykowskie NKW PSL, zarzut szczególnie szkodliwej działalności obciąża członków Prezydium NKW. PSL. Tymczasowy NKW. PSL. postanowił przeto zawiesić w prawach członków Stronnictwa pozostałych w kraju członków Prezydium NKW. PSL. ob. ob. Bańczyka Stanisława i Wójcika Stanisława i przekazać sprawę ich wykluczenia, zgodnie ze statutem PSL, najbliższej Radzie Naczelnej.

Nadto Tymczasowy NKW PSL postanowił zawiesić w prawach członków Stronnictwa posłów na Sejm: Wójcickiego Franciszka, Nowaka Tadeusza i Nadobnika Kazimierza, przekazując ich sprawę z wnioskiem o wykluczenie Radzie Naczelnej PSL".

Ponadto uchwalono powołać komisje weryfikacyjne, których zadaniem będzie oczyścić szeregi Stronnictwa z elementów mikołajczykowskich.

W dalszym ciągu obrad omawiano sprawę zwołania Rady Naczelnej PSL w celu wyboru Naczelnego Komitetu Wykonawczego. Urzędujący wiceprezes Rady Naczelnej PSL Paweł Chadaj, który tak jak wiceprezes Czesław Wycech otrzymał telegram od dr. Kiernika w sprawie zwołania Rady Naczelnej PSL na dzień 30 listopada, — po wysłuchaniu opinii Tymcz. NKW., postanowił zwołać Radę Naczelną PSL na dzień 9 i 10 listopada br. W sprawie tej ogłoszono następujące zawiadomienie:

Zwołanie Rady

Na podstawie par. 64 Statutu PSL i na wniosek Tymczasowego NKW. PSL., zwołuję posiedzenie Rady Naczelnej PSL na dzień 9 i 10 listopada 1947 r. do Warszawy.

Posiedzenie odbędzie się w lokalu Stronnictwa przy ul. Al. Jerozolimskie 85, sala konferencyjna, VI piętro.

Początek obrad o godz. 10-tej.

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia.

2. Sprawa członkostwa w Radzie Naczelnej.

3. Sprawozdania.

4. Wybory do NKW. PSL.

5. Termin Kongresu.

6. Wolne wnioski.

W posiedzeniu uczestniczą wszyscy członkowie Rady Naczelnej i ich zastępcy zaproszeni na ostatnią Radę Naczelną, którzy otrzymają ode mnie telegraficzne zawiadomienie oraz członkowie Głównej Komisji Rewizyjnej i Głównego Sądu Partyjnego.

Warszawa, dn. 28 października 1947 r.

W-przewodniczący Rady Naczelnej
(—) PAWEŁ CHADAJ

ZESPÓŁ REDAKCYJNY „GAZETY LUDOWEJ" PRZYSTĄPIŁ DO PRACY.

Wczoraj w godzinach popołudniowych zespół redakcyjny „Gazety Ludowej" przystąpił do pracy, ogłaszając następujące oświadczenie:

ZESPÓŁ REDAKCYJNY „GAZETY LUDOWEJ" OŚWIADCZA, ŻE UZNAJĄC TYMCZASOWY NACZELNY KOMITET WYKONAWCZY PSL, PODEJMUJE PONOWNIE PEŁNIONE DOTYCHCZAS CZYNNOŚCI.

Za zespół:
Tadeusz Garczyński,
Halina Przewóska,
Stefan Śliwiński

W związku z powyższym oświadczeniem Sekretariat Naczelny Tymcz. NKW PSL zawiadamia, że b. nacz: redaktor „Gazety Ludowej" **p. Witold Giełżyński** nie wchodzi do zespołu redakcyjnego.

Do zjednoczenia

Otrzymaliśmy list, podpisany przez dwóch członków byłego NKW PSL. List zawiera ocenę ucieczki Stanisława Mikołajczyka oraz wytworzonej przez tę ucieczkę sytuacji Stronnictwa.

List zasługuje na uwagę dlatego tylko, że jest jeszcze jednym przykładem metod, z którymi walczyliśmy od dawna w naszym Stronnictwie.

Przyjrzyjmy się więc bliżej oświadczeniu:

„Nagłe wydalenie się w nieznanym kierunku prezesa PSL St. Mikołajczyka i 3-ch innych członków NKW uważamy, że jest czynem, godzącym w interesy Stronnictwa".

Tak tu jest sprawa postawiona, jak gdyby istotnie najbardziej obciążającą okolicznością ucieczki Mikołajczyka było to, że autorom listu nieznany jest jej kierunek. Gotowi jesteśmy wyjaśnić im tę sprawę.

Panowie ci proponują zjednoczenie wszystkich odłamów PSL-u, a następnie całego ruchu ludowego. Teza niewątpliwie słuszna, teza wysunięta od dawna przez Lewicę Stronnictwa, a zwalczana w praktycznym działaniu właśnie przez owe byłe NKW, które jeszcze w przede dniu ucieczki „wodza", bo z datą 19 października b. r., wysłało zawiadomienia o dalszych wykluczeniach wybitnych działaczy ludowych

I tu znów musimy stwierdzić, że nie z powodu ucieczki Mikołajczyka jedność ruchu ludowego jest konieczna i nie członkowie byłego NKW powołani są do tego, aby w tej sprawie zabierać głos. Intencja jest aż nad to jasna. „Nie ma wodza, więc nie może być PSL-u".

My tę tezę zdecydowanie odrzucamy. Naszym zdaniem, fakt ucieczki wzmocnił PSL. I my dążyć będziemy do jedności ruchu ludowego.

Jako Lewica zrobiliśmy już na tej drodze poważny krok, nawiązując przyjazną współpracę z SL-em, tylko, że nasza droga do jedności prowadzi poprzez usunięcie wszelkich pozostałości mikołajczykowskiego przygniotu.

Idziemy więc do zjednoczenia poprzez oczyszczenie i odrodzenie PSL-u. Zdajemy sobie dobrze sprawę, że likwidacja PSL po ucieczce „wodza" byłaby dla niego i jego przyjaciół politycznych wydarzeniem bardzo pożądanym, że mogłaby być skutecznie wykorzystana przez nich dla własnych celów.

Składajcie ofiary na odbudowę Warszawy

Święto Bratniego Narodu

W dniu 28 października lud bratniej nam Republiki Czechosłowackiej obchodził uroczyście swoje Święto Wyzwolenia Narodowego.

W tym to bowiem dniu, przed 29 laty, naród czechosłowacki wyzwolił się z pęt niewoli austriacko - niemieckiej, by powstać do samoistnego bytu państwowego. Na gruzach monarchii austriacko - węgierskiej powstała republika ludowa, która przez długi czas opierała się zakusom rodzimych i międzynarodowych reakcjonistów. Niestety, opuszczona przez pseudoprzyjaciół anglosaskich, w 1938 roku traci ponownie niepodległość, by po wielu latach w zwycięskim marszu armii Związku Radzieckiego, niosącym wolność ludom słowiańskim, znowu ją odzyskać.

Podobnie jak my, wkracza ona na nową drogę swojego rozwoju historycznego. Wolą ludu i rządu ludowego zostają przeprowadzone podstawowe reformy życia społecznego, gospodarczego i politycznego. Wkład narodu czechosłowackiego w budowę nowej demokracji ludowej najlepiej obrazują słowa premiera Gottwalda, który w orędziu wystosowanym do narodu w dniu Święta Niepodległości m. in. powiedział:

„Upaństwowienie przemysłu i dwuletni plan gospodarczy wykazują, że głównym dążeniem naszego nowego ustroju jest zbudowanie takiego państwa, w którym lud pracujący byłby władcą i gospodarzem, w którym poziom życiowy ludu pracującego stale będzie wzrastał, takiego państwa, które byłoby silne wewnętrznie i na zewnątrz.

Święto 28 października jest dla nas przeglądem wyników, jakieśmy na tej drodze osiągnęli. Wyniki te w tym roku są takie, że mogą nas najzupełniej zadowolić. Nasz przemysł upaństwowiony pracuje równie dobrze i sprawnie, a nawet dużo lepiej niż wówczas, gdy znajdował się w rękach prywatnych właścicieli. Nasz ofiarny naród wypełnił w stu procentach dotychczasowy plan dwuletni".

W związku z tą podniosłą i wielką uroczystością, jaką jest Święto Wyzwolenia bratniego nam narodu czechosłowackiego, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut, wysłał na ręce prezydenta Benesza depeszę gratulacyjną następującej treści:

„Jego Ekscelencja, dr Edward Benesz, Prezydent Republiki Czechosłowackiej — Praga.

Proszę przyjąć z okazji święta narodowego moje najserdeczniejsze życzenia pomyślności i dalszego rozkwitu dla Republiki Czechosłowackiej oraz szczęścia osobistego dla Waszej Ekscelencji.

(—) Bolesław Bierut".

Podobne depesze wysłali na ręce premiera Clementa Gottwalda, min. Obrony Narodowej gen. Ludwika Svobody oraz min. spraw zagranicznych Jana Masaryka, premier R. P. Józef Cyrankiewicz, Marszałek Polski Michał Żymierski i min. spraw zagranicznych R. P. Zygmunt Modzelewski.

Przegrupowanie sił

W wyniku przeprowadzonych ostatnio wyborów samorządowych we Francji, doszło do prze grupowania układu sił politycznych. Najsilniejsza do niedawna partia republikanów ludowych, poniosła bowiem klęskę na rzecz niedawno powołanej do życia partii de Gaulle'a „Zjednoczenia Narodu Francuskiego".

Gdyby nie to, że partie komunistyczna i socjalistyczna utrzymały swój dawny stan posiadania, zwycięstwo de Gaulle'a miałoby tym jaskrawszą wymowę. W obecnej sytuacji, jest to tylko znamiennym ostrzeżeniem dla partii robotniczych, by nie w rozbiciu, a jedności szukały skonsolidowania sił, które mogłyby skutecznie przeciwstawić się coraz bardziej wzrastającym w siłę kierunkom prawicowym.

Klęska MRP wykazała, że prawie połowie wyborców nie wystarczał już umiarkowany ruch republikańsko - ludowy dla realizacji swoich celów politycznych, które możnaby określić mianem reakcji. W imię jakich haseł bowiem odniósł de Gaulle zwycięstwo, jak nie reakcyjnych.

Stając do walki wyborczej, partia Zjednoczenia Narodu Francuskiego nawoływała do rozbicia pratii komunistycznej, a tym samym do całkowitego osłabienia klasy robotniczej. Fakt, że de Gaulle w imię tych haseł zdołał uzyskać 40% oddanych głosów, nie świadczy jeszcze, że w opinii francuskiej partia komunistyczna straciła na popularności.

Bynajmniej. Zwycięstwo de Gaulle'a wykazało tylko, że reakcja francuska stanęła do otwar tej walki z komunistami, by po ewentualnym rozbiciu lewicowych ruchów robotniczych, móc tym łatwiej chwycić rządy w swoje ręce.

Zwycięstwo de Gaulle'a nie przyszło samo. Słusznie podkreśla prasa francuska, że do zwycięstwa tego w głównej mierze przyczynił się rząd Ramadiera, którego polityka ułatwiła przegrupowanie sił reakcyjnych. Jeżeli socjaliści, którzy prawie od roku sprawują rządy, nie wyciągną z obecnego stanu rzeczy odpowiednich wniosków, być może, że zwycięstwo prawicy francuskiej jest bliższe niż nam się wydaje. Konstytucja francuska przewiduje bowiem, że wybory do Parlamentu mogą się odbyć w 18 miesięcy po poprzednich wyborach. Nic więc nie stoi na przeszkodzie, aby odbyły się one z końcem bieżącego lub początkiem przyszłego roku, tymbardziej, że de Gaulle po odniesionym zwycięstwie, będzie się starał jak najprędzej poprawić swoją pozycję w Parlamencie.

W chwili obecnej front robotniczy posiada jeszcze zdecydowaną większość, lecz w niedługim czasie może ją utracić. W trosce o przyszłość demokracji i rządów robotniczych, komunistyczna „Humanite" słusznie nawołuje do jedności klasy robotniczej, wysuwając hasło: „Robotnicy socjalistyczni winni utworzyć wspólny front z komunistami przeciwko reakcji"'.

Tymczasem, premier Ramadier, formując nowy rząd w kilka dni po przeprowadzonych wyborach samorządowych, poszedł starą drogą powołując do rządu tych samych bez mała ministrów. Jak powiedział Ramadier, zmiana rządu nie oznacza zmiany jego programu politycznego. Celem reorganizacji rządowej było jedynie dążenie do usprawnienia jego działalności.

Stypendia dla kandydatów na księgowych w majątkach P.N.Z.

Według Biuletynu (nr 23) Zarządu Państwowych Nieruchomości Ziemskich Zarząd Centralny tego przedsiębiorstwa udziela stypendiów na naukę rachunkowości rolniczej. Nauka rozpoczyna się od praktyki, potem kandydaci przechodzą naukę teoretyczną w Ośrodku Szkoleniowym w Baborówku, poczta Szamotuły, pow. Poznań. Praktyka trwa od 4 — 12 miesięcy zależnie od przygotowania. Może być zaczęta w dowolnym czasie. Jadąc na praktykę, trzeba zabrać z sobą pościel. Kandydatami mogą być mężczyźni i kobiety, posiadający przynajmniej średnie wykształcenie handlowe. Inni kandydaci również z co najmniej średnim wykształceniem muszą mieć praktykę w zakresie księgowości.

Po ukończeniu kursu z wynikiem zadowalającym, praca jest zapewniona. Podania z załącznikami należy przesyłać do Ośrodka w Baborówku. Do podania, napisanego własnoręcznie dołączyć własnoręcznie napisany życiorys, metrykę urodzenia, dowody szkolne, świadectwo lekarskie o stanie zdrowia.

Wynagrodzenia samodzielnych buchalterów w państwowych majątkach wynoszą obecnie: w gotówce 1000—1700 złotych miesięcznie, zboża 22—24 metrów ·żyta 12, pszenicy 5—6, jęczmienia 3 — 4, grochu 2, pośladu 3; ziemniaków 70 — 80 metrów i 10 arów pod warzywa lub gotowe warzywo. Mieszkanie. Mleka 4 litry na dzień na 2 osoby, 6 l. na więcej osób, lub prawo trzymania 2 krów. 150 litrów nafty albo 400 kw. prądu, 13 — 18 jednostek opałowych. Prawo trzymania 3 świń.

Francuskie strajki

Na temat strajków francuskich, jako formy walki z wyzyskiem francuskiej klasy robotniczej, możnaby napisać tomy. Nie jest to jednakże naszym zadaniem. W naszym krótkim prze glądzie tygodniowym chcieliśmy jedynie rzucić trochę światła na ostatnie wydarzenia.

Ostatni strajk pracowników metra i autobusów miejskich w Paryżu, który całkowicie sparaliżował komunikację miasta, nie jest sprawą odosobniona ani też datującą się od dziś. Fala strajków, których widownią w ostatnich czasach była Francja, powtarzająca się nieomal cyklicznie, datuje się początkiem bieżącego roku. W tym to czasie, socjalista Ramadier zdołał utworzyć nowy rząd, w skład którego weszli — socjaliści, ludowi republikanie, radykałowie. Do rządu nie weszli jedynie komuniści, grupujący w swoich szeregach największy procent francuskiej klasy robotniczej.

Nowy rząd w swoich wytycznych w pracy, na pierwszym miejscu stawiał walkę z drożyzną i usprawnienie wytwórczości przemysłowej. W programie nowego rządu francuskiego nie było w zasadzie nic nadzwyczajnego lub też dziwnego, gdyż z podobnymi programami stanęło do pracy wiele rządów europejskich.

Powojenne trudności państw europejskich wypływały nieomal z jednego źródła, t. j. ze zniszczeń wojennych, z którymi łączyło się automatycznie ogólne zubożenie obywateli. Podobne więc były formy walki w takich krajach z naleciałościami powojennego życia.

W realizowaniu swojego programu, Ramadier napotkał jednakże na olbrzymie trudności. Robotnicy których postulaty nie zostały uwzględnione, chwycili się konstytucyjnie zawarowanego prawa obrony t. j. strajku. Strajk pracowników jednej branży, pociągał za sobą strajk solidaryzujących się pracowników innych dziedzin pracy. Strajkowali przeważnie pracownicy instytucji państwowych i miejskich.

Bezwzględnie żądania pracowników francuskich są słusznie uzasadnione. Co więcej, droga na której dopominają się o swoje prawa jest drogą legalną, prawem—wywalczonym przez wiele pokoleń robotników francuskich.

OZN przeciwko podżegaczom wojennym

Korespondent PAP donosi z siedziby ONZ:

— Jednomyślne przyjęcie przez Komitet Polityczny australijsko - kanadyjsko - francuskiej rezolucji, potępiającej propagandę i podżeganie do nowej wojny, uważany jest w kołach ONZ za faktyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego i klęskę Stanów Zjednoczonych.

Uchwalona jednomyślnie rezolucja podkreśla zobowiązania Narodów Zjednoczonych, płynące z Karty ONZ, na polu utrzymania pokoju, potępia wszelkie formy propagandy, której wynikiem może być zagrożenie pokoju i zaleca rządom ONZ kroki, zmierzające do utrzymania pokojowych stosunków międzynarodowych.

Mimo tego ostrożnego sformułowania, rezolucja nosi tytuł zgodny z odpowiednim punktem porządku dziennego, a to: „rezolucja o krokach, jakie należy podjąć przeciwko propagandzie i podżeganiu do nowej wojny". W kołach ONZ spodziewa się, iż z chwilą uchwalenia tej rezolucji przez Generalne Zgromadzenie wywrze ona należyte wrażenie na opinii światowej. Wrażenie takie zrobiła już sama dyskusja na plenum i w Komitecie Politycznym, nie tylko poza Ameryką, lecz i na terenie USA.

Reakcja opinii amerykańskiej dowodzi również, iż wystąpienie delegatów radzieckich i innych państw w sprawie walki z propagandą wojenną po raz pierwszy zwróciły Amerykanom uwagę na istnienie w Stanach Zjednoczonych i poza nimi zagadnienia otwartej propagandy wojennej. Istnienie jej było dotychczas nie zauważane dzięki umiejętnemu dawkowaniu tej propagandy.

Szczególnie pożyteczne było wymienienie przez delegację radziecką Ameryki, Grecji i Turcji, jako krajów, w których ta propaganda jest intensywnie uprawiana. O celowości takiego wystąpienia można było przekonać się choćby na podstawie zachowania się trzech delegacyj wymienionych krajów.

Początkowo frontalny atak delegacji amerykańskiej przeciwko inicjatywie radzieckiej został zastąpiony walką podjazdową na skutek panujących w ONZ nastrojów i niepowodzenia bezpośredniego uderzenia.

Państwa anglosaskie wprowadziły tę akcję pod pozorem braku dowodów na to, jakoby propaganda wojenna miała poparcie jakiegokolwiek z rządów ONZ.

Jednakże wystąpienie delegacji polskiej z poprawką eliminującą nazwy trzech państw wymienionych przez ZSRR w projekcie jego rezolucji, oraz wykazana przez Związek Radziecki skłonność do kompromisu wobec powagi sytuacji i doniosłości zagadnienia, — postawiły w trudnym położeniu szereg członków ONZ, popierających dotychczas stanowisko amerykańskie.

Mimo tego skoncentrowanego ataku anglosaskiego, poprawka polska zgromadziła 18 głosów i przepadła niewielką większością 5 głosów przy 14 wstrzymujących się.

Dalsza akcja amerykańska, zmierzająca do jeszcze większego osłabienia zbiorowej rezolucji australijsko - kanadyjsko - francuskiej przez wprowadzenie do niej dalszych poprawek, skończyła się niepowodzeniem dla delegatów USA. Uchwalona ostatecznie jednogłośnie rezolucja, przekazana zostanie prawdopodobnie w przyszłym tygodniu na plenum Generalnego Zgromadzenia dla jej definitywnego zatwierdzenia.

Proces Maniu i towarzyszy

W dniu 29 października rozpoczął się przed rumuńskim trybunałem wojskowym proces przeciwko b. przywódcy rumuńskiej narodowej partii chłopskiej Juliuszowi Maniu i 14 współoskarżonym.

Jednocześnie odbywa się proces zaoczny trzech b. ministrów spraw zagranicznych Gafencu, Niculescu, Visoianu i b. posła rumuńskiego w Turcji Aleksandra Cretzeanu.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym spisek przeciwko bezpieczeństwu państwa, zdradę stanu, działalność antykonstytucyjną i przygotowywanie zbrojnego powstania. Około 100 świadków będzie zeznawało w procesie.

Ponieważ członkowie adwokatury rumuńskiej odmówili podjęcia się obrony oskarżonych — Trybunał wyznaczył obrońców z urzędu

POLSKA

St. Mikołajczyk zbiegł zagranicę

25 października br. zgłosili się do premiera Cyrankiewicza — wiceprezes NKW PSL pos. Stanisław Bańczyk oraz sekretarz generalny NKW PSL pos. Stanisław Wójcik.

Posłowie Bańczyk i Wójcik zakomunikowali premierowi Cyrankiewiczowi, że prezes PSL, Stanisław Mikołajczyk i jego sekretarka, Hulewiczowa, skarbnik NKW PSL, Wincenty Bryja z żoną, Kazimierz Bagiński z żoną oraz Stefan Korboński z żoną od paru dni zniknęli z Warszawy.

W związku z tym władze zarządziły dochodzenie.

Posłowie Wójcik i Bańczyk w swych zeznaniach stwierdzili, że według ich przypuszczeń wyżej wymienione osoby zbiegły z Polski.

Przypuszczenia o ucieczce Mikołajczyka zagranicę nie były bezpodstawne.

Redaktor polityczny API podaje, iż prasa angielska ujawnia obecnie szczegóły, z których wynika, że w Londynie byli zawczasu poinformowani o ucieczce Mikołajczyka znacznie lepiej, aniżeli w warszawskim środowisku jego towarzyszy partyjnych.

Dwa dzienniki angielskie „Daily Mail" i „Daily Herald" dowodzą, że już przed paru dniami żona jego Cecylia Mikołajczykowa, zamieszkała w luksusowych apartamentach pod Londynem, powiadomiła syna, któremu ojciec zakazał powrotu do kraju — o przyjeździe jego ojca.

Jak podaje PAP, w londyńskich kołach dziennikarskich ucieczka Mikołajczyka, jest szeroko komentowana.

W kołach tych nie sądzą, by Mikołajczyk był w stanie prowadzić jakąś systematyczną działalność polityczną w Londynie. Koła te uważają, że Mikołajczyk wyrazi życzenie wyjazdu do Stanów Zjednoczonych. Uda się on przypuszczalnie najpierw do Londynu, ze względu jednak na fakt, że w Stanach Zjednoczonych znajduje się Komitet Polityczny, utworzony przez reakcyjnych działaczy chłopskich ze Wschodniej Europy, nie będzie niespodzianką, jeżeli Mikołajczyk postanowi udać się do Ameryki, aby przyłączyć się do nich.

Dziennik „Times", komentując desperacki krok Mikołajczyka z powodu zachwiania się i osłabienia jego pozycji w łonie własnej partii, pisze: „Według prawdopodobieństwa decydującym czynnikiem, który wpłynął na postanowienie Mikołajczyka, był pogłębiający się z dniem każdym rozłam w łonie jego partii.

Lewe skrzydło partii Mikołajczyka osłabiło jego stanowisko, powodując kryzys. Fakt masowego opuszczania go przez członków własnego stronnictwa, jako też towarzyszące temu procesowi zamieszanie, — mogły skłonić Mikołajczyka do myślenia, że nie może on już prowadzić dalej korzystnej opozycji w Polsce".

„Times" przypomina, że Mikołajczyk sam mówił wielokrotnie, iż Polski nie opuści, jakkolwiek wiedział, że opozycja przeciwko niemu wzrasta. Rzecznicy rządowi — podkreśla „Times" — zapewniali korespondentów zagranicznych, że Mikołajczykowi aresztowanie nie grozi.

W Izbie Gmin na zapytanie posła konserwatywnego, Thomasa Moora, podsekretarz stanu, Mayhew, odpowiedział, że rząd zgodzi się na przyjazd Mikołajczyka do Anglii.

Ucieczka Mikołajczyka wywołała olbrzymie wzburzenie w demokratycznej opini naszego społeczeństwa. Nic więc dziwnego, że społeczeństwo nasze, w dalszym ciągu z niesłabnącym zainteresowaniem śledzi bieg wydarzeń politycznych, związanych z ucieczką Mikołajczyka. Odbiciem tego zainteresowania są liczne artykuły w całej prasie na ten temat.

„Głos Ludu" dowodzi, że po ucieczce Mikołajczyka, cała jego klika winna zniknąć z powierzchni ruchu ludowego. Do głosu i do kierowniczych pozycji winni przyjść ludzie szczerego serca, czystych rąk i niekłamanej ideologii ludowej.

Ruch ludowy stoi przed rozstrzygnięciami o wielkim znaczeniu. Dla teraźniejszości i przyszłości. Ale należy mieć na uwadze, że opinia publiczna nie ścierpi, aby mikołajczykowscy ludzie znów odgrywali rolę w życiu politycznym".

„Życie Warszawy" w obszernym artykule o karierze Stanisława Mikołajczyka, tak niesławnie skończonej, stwierdza:

„Jedno jest pewne: sromotna ucieczka Mikołajczyka, pieczętująca nieodwołalną klęskę koncepcji obliczonej na rozbicie od wewnątrz ludowej Polski, przyczyni się do dalszej konsolidacji politycznej kraju, do zwycięskiego skupienia wysiłków całego narodu na odcinku najważniejszym — odbudowy i umocnienia naszego Państwa".

„Słowo Powszechne" w artykule p. t. „Etapy" pisze:

„Mikołajczyk służył nie naszym sprawom, kosztem naszych interesów.

Wychowany w szkole politycznej pokolenia wyrosłego w niewoli, swą karierę polityczną widział w wiernopoddańczym i ślepym oddaniu mocarstwom zachodnim, licząc na to, że dobry pan weźmie w ostatecznym rozrachunku pod uwagę to, że służyło mu się wiernie, a często nawet wbrew interesom własnego narodu".

„Dziennik Ludowy" słusznie zauważa:

„Ucieczka Mikołajczyka i jego kompanów niczego już w Polsce nie zmieni, tak jak i jego dalszy pobyt w kraju niewiele by nam zaszkodził.

Ucieczka ta jest dowodem, że misja jaką miał on na rozkaz swych wielkokapitalistycznych mocodawców spełnić nie udała się".

Posiedzenie Rady Państwa

W dniu 28 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta kolejne posiedzenie Rady Państwa.

Rada Państwa zatwierdziła szereg projektów rządowych dekretów, a m. in. projekt dekretu o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego, o ubezpieczeniu rodzinnym i o mleczarstwie.

Ponadto Rada Państwa zatwierdziła uchwały niektórych Wojewódzkich Rad Narodowych w sprawach podatkowych.

Pisarze radzieccy u min. Dybowskiego

Czterej wybitni pisarze radzieccy: Ilia Erenburg, Paweł Tyczyna, Aleksander Twardowski i Piotr Browka — zwiedzili — w drugim dniu pobytu w Warszawie — miasto, a w godzinach południowych zostali przyjęci przez ministra Kultury i Sztuki — Dybowskiego. Wieczorem min. Dybowski podejmował w lokalu Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej pisarzy radzieckich obiadem, w którym wzięli udział, poza przedstawicielami Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz M. S. Z., przedstawiciele świata literackiego i artystycznego stolicy.

W dniu 29 b. m. Paweł Tyczyna, Aleksander Twardowski i Piotr Browka wyjadą na dwudniowy pobyt do Łodzi, a Ilia Erenburg pozostanie w Warszawie. Pobyt Erenburga w Polsce potrwa do 3 listopada r. b.

Bawiący w Warszawie pisarze radzieccy: Ilia Erenburg, Paweł Tyczyna, Twardowski i Piotr Browka spotkali się w dniu 28 b. m. w Centralnym Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z dziennikarzami polskimi i w ciągu blisko 3-ch godzin odpowiadali na bardzo liczne pytania przedstawicieli prasy polskiej.

Współzawodnictwo w przemyśle

Najpierw w górnictwie węglowym zaczął się ruch współzawodnictwa pracy, które polega na tym, kto w wyższym stopniu przekroczy normę wydajności, która dotąd jest jeszcze dużo niższa od wydajności przedwojennej. Niedawno czytaliśmy o poważnych osiągnięciach poszczególnych górników, dziś jest już ich więcej, ruch współzawodnictwa zatacza szersze kręgi. Do współzawodnictwa z przemysłem węglowym stanął przemysł włókienniczy, który więcej przekroczy normę. Pracownicy, osiągający większą wydajność, uzyskują większe wynagrodzenie, więc ruch ma wszelkie podstawy powodzenia i może się przyczynić do podniesienia wydajności przemysłu.

Ruch ten dla wsi wydaje się całkiem naturalnym. Chłopi wiedzą, że jak nie wydobędą najwięcej z ziemi, jak nie uchowają, a wszystko to najniższym kosztem — najoszczędniej — nie będą jedli, nie będą mieli w czym chodzić. Jedno tylko przeszkadza, to częste braki w gospodarstwie, najczęściej w inwentarzu, co mocno obniża wydajność pracy, mimo wysiłków i wyrzeczeń.

Tylko od uzupełniania tych braków zależy, by robotnicy zdobywający się na duży wysiłek w fabrykach, mogli nadwątlone siły uzupełnić obfitszym pożywieniem

Wydarzenia tygodnia

W RYDUŁTOWICACH NA GÓRNYM ŚLĄSKU istnieje szkoła rzeźby w węglu kamiennym. „Kursy Rzeźby w Węglu" ujawniły wiele talentów wśród uczniów pochodzących przeważnie ze sfer robotniczych.

DNIA 23 BM. SAMOLOTEM PASAŻERSKIM Z PRAGI przywieziono burzyciela i podpalacza Warszawy, generała SS Otto Geibla, komendanta policji w Warszawie po powstaniu. Osadzono go w więzieniu mokotowskim.

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY WPŁYNĘŁO OD 1 WRZEŚNIA R. B. OFIAR NA SUMĘ 368.644.000 ZŁ. Od początku zbiórki ogólna kwota funduszu odbudowy Warszawy przekracza 890.000.000 zł.

W KRAKOWIE ODBYŁA SIĘ EKSHUMACJA ZWŁOK WIELKIEGO SOCJALISTY POLSKIEGO IGNACEGO DASZYŃSKIEGO. Trumnę ze zwłokami złożono w grobie i zamurowano. W tych dniach nad mogiłą Daszyńskiego stanie pomnik przedstawiający wielkiego socjalistę i Polaka w chwili przemawiania do mas robotniczych. Odsłonięcia pomnika dokona premier Cyrankiewicz w dn. 2 listopada b. r.

MINISTERSTWO ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ WYDAŁO NAKAZ PODNIESIENIA POZIOMU ZDROWOTNEGO DZIELNIC ROBOTNICZYCH W MIASTACH. Zwrócono szczególną uwagę na konieczność skanalizowania domów i ulic, przeznaczenia wolnych placów na zieleńce, oraz dostatecznego oświetlania ulic.

NA PODSTAWIE POLSKO-CZECHOSŁOWACKIEGO UKŁADU SOJUSZNICZEGO oddano na Zaolziu polskim organizacjom kulturalnym dwa gmachy, które po wojnie zajęte zostały przez organizacje czeskie.

DNIA 21 B. M. OBRADOWAŁA PODKOMISJA SEJMOWA DO SPRAW ROZDZIAŁU WĘGLA. Przygotowano dla Sejmowej Komisji Przemysłowej szereg wniosków w sprawie gospodarki węglem, uwzględniając zapotrzebowanie wsi.

ODBUDOWA NAJDŁUŻSZEGO MOSTU W POLSCE NA WIŚLE pod Tczewem posuwa się naprzód. Most jest 10-cio przęsłowy, długość jego wynosi 1.060 m. Po ukończeniu odbudowy komunikacja między Gdynią a Warszawą będzie znacznie dogodniejsza.

NA TERENIE LASÓW RAJGRODZKICH W POWIECIE SZCZECIŃSKIM POWSTANIE REZERWAT ŁOSIA. Łoś jest u nas zwierzęciem, któremu grozi wyginięcie — dlatego projekt stworzenia rezerwatu w Puszczy Rajgrodzkiej ma bardzo duże znaczenie.

W POW. LĘBORSKIM ODKRYTO SIEDLISKO RZADKIEJ ROŚLINY z gatunku owadożernych, t. zw. rosiczki. Inspektorat zielarstwa Zw. S. Chł. stworzył tu maleńki rezerwat rosiczki.

REPATRIACJA NIEMCÓW Z TERENU WOJ. OLSZTYŃSKIEGO JEST NA UKOŃCZENIU. Ostatnio repatriowano Niemców z powiatów: Górowo, Mrągowo, Olsztyn, Martoszyce, Kętczyn i Lidzbark-Warm.

PORADNIA ROLNICZA W PUŁAWACH przy Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego udziela bezpłatnie porad zgłaszającym się rolnikom w zakresie uprawy i hodowli roślin, hodowli zwierząt domowych, chemii, mikrobiologii rolniczej, warzywnictwa, ogrodnctwa, rybactwa, melioracji i meteorologii.

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ PRZEPROWADZA OBECNIE REFORMĘ BATALIONÓW PRACY, które jako „służba dla Polski" będą funkcjonowały na terenie całego kraju. Nadkontyngentowa młodzież w wieku poborowym będzie dokształcana w rozmaitych zawodach przez zainteresowane ministerstwa. Kształcenie młodzieży rozpocznie się w marcu 1948 r. — okres kształcenia zawodowego zalicza się jako pełny okres służby wojskowej. W czasie szkolenia chłopcy otrzymywać będą żołd wojskowy i miesięczny urlop w ciągu roku. Po odbyciu służby otrzymają stopień czeladnika i wysłużony stopień wojskowy.

KOMISJA RADZIECKA DO BADANIA ZBRODNI NIEMIECKICH przystąpiła do współpracy z komisjami polskimi. Akcja ekshumacyjna tych komisji doprowadziła do ustalenia liczby jeńców radzieckich pochowanych pod Dęblinem i pod Siedlcami. Stwierdzono, że we wspólnych grobach spoczywa około 40.000 jeńców radzieckich.

W BOLESŁAWCU MARSZAŁEK ŻYMIERSKI DOKONAŁ DEKORACJI KRZYŻEM PARTYZANCKIM 386 POLAKÓW-PARTYZANTÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH. Bolesławiec i powiat są głównym ośrodkiem osadnictwa reemigrantów z Jugosławii na Dolny Śląsk. 386-ciu naszych rodaków, obecnych mieszkańców Bolesławca, położyło ogromne zasługi w walkach o niepodległość Jugosławii.

WIELE CENNYCH PRZEDMIOTÓW SZTUKI LUDOWEJ I KOŚCIELNEJ ORAZ ZABYTKÓW ARTYSTYCZNYCH pozostało w cerkwiach na Podkarpaciu po wysiedleniu Łemków. Zabytki te pochodzące z XVII wieku, cenne obrazy i rzeźby przewieziono do Muszyny, gdzie ma powstać Muzeum Zabytków Połemkowskich.

DYREKCJA MUZEUM MAZURSKIEGO czyni przygotowania do zorganizowania wystawy sztuki i zdobnictwa Warmii i Mazurów. Znajdzie ona pomieszczenie w Olsztynie. Na wystawie znajdą się eksponaty, które ocalały z pogromu wojennego.

WYNIK ZBIORU ZIÓŁ LECZNICZYCH na terenie woj. olsztyńskiego w roku bież. jest trzy razy większy niż w latach ubiegłych. Ludność woj. olsztyńskiego zebrała 100 ton różnych ziół leczniczych wartości 25 milionów złotych. Możliwości w tej dziedzinie sięgają 500 ton rocznie.

SPÓŁDZIELCY CZESCY w liczbie 19-tu przybyli do Warszawy w tygodniu ubiegłym. Celem delegacji tej jest zaznajomienie się z całokształtem stanu spółdzielczości w Polsce i z najważniejszymi obiektami działalności gospodarczej w tym sektorze.

W DOKOŁOWSKU, POW. WAŁBRZYCH, POWSTANIE SANATORIUM DLA CHŁOPÓW CHORYCH NA GRUŹLICĘ. Pomieści ono 650 gruźlików. Celem szybkiego uruchomienia sanatorium Zw. Sam. Chł. wypuści specjalne cegiełki, by pieniądze za nie pobrane przeznaczyć na remont i zakup potrzebnego urządzenia i inwentarza.

ROLNICY POLSCY, REEMIGRANCI Z FRANCJI, przybyli na teren Dolnego Śląska. Osiądą oni na gospodarstwach spółdzielczo-parcelacyjnych. Część ich zostanie umieszczona w powiecie złotoryjskim, inni mają z Dolnego Śląska pojechać do województwa szczecińskiego.

W LUBELSZCZYŹNIE MILICJA OBYWATELSKA ZLIKWIDOWAŁA 296 BIMBROWNI. Poza tym wykryto 112 nielegalnych garbarni, w których skonfiskowano przeszło 1.100 skór wyprawionych. Wykryto jednocześnie 400 nielegalnych plantacji tytoniu, a handlarzom tytoniu skonfiskowano 5 ton nielegalnie sprzedawanego surowca. Nadto zamknięto szereg nielegalnych piekarń. Wymierzono w sumie 1.800.000 zł doraźnych mandatów i grzywien.

DNIA 23 b. m. OBRADOWAŁA SEJMOWA KOMISJA PRZEMYSŁOWA. Rozpatrywała wykonanie budżetu administracyjnego Min. Przemysłu i Handlu na 3 kwartały b. r. Poruszono sprawę pomocy dla górników, repatriantów z Francji. Zatwierdzono sprawozdanie z wykonania budżetu administracyjnego Min. Przemysłu i Handlu oraz plan pracy do końca listopada bież. roku.

CENTRALNYM PUNKTEM ZBIOROWEGO, OGÓLNOPOLSKIEGO OBCHODU ZADUSZEK BĘDZIE OŚWIĘCIM, t. j. teren byłego obozu koncentracyjnego w latach 1940—1945. Spodziewany jest tam w dniu uroczystości wielki napływ pragnących uczcić pamięć poległych w obozach koncentracyjnych.

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

M. KRZEMIEŃ

Fundusz ziemi i inwestycje rolnicze

9 października br. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych konferencja naczelników wojewódzkich wydziałów finansów rolnych oraz naczelników wydziałów funduszów administrowanych w oddziałach Państwowego Banku Rolnego. Przedmiotem konferencji była sprawa: regulowania należności za przydział bydła poniemieckiego, szacowania gospodarstw poniemieckich i działek z reformy rolnej oraz regulowanie za nie należności.

Należność za przydzielone bydło poniemieckie na Ziemiach Odzyskanych wynosi prawie 450 milionów zł. a wpłacono 36 milionów zł. Na Ziemiach Dawnych szacunku jeszcze nie dokonano — z trzech województw z tego tytułu wpłynęło nieco ponad 11 milionów zł.

Również nie oszacowano jeszcze gospodarstw poniemieckich; dotąd szacunek objął tylko ok. 7% tych gospodarstw. Dlatego też i wpływ za te gospodarstwa wynosi tylko ok. 38 milionów zł. Gospodarstw poniemieckich jest 482277 więc na jedno gospodarstwo wypada niecałe 80 zł.

Inaczej jest z wpływami za działki nadane z reformy rolnej, a mianowicie na 373486 działek wpłacono ponad 1 miliard zł. więc prawie po 3 tysiące na działkę. Zdaje się, że gospodarstwa poniemieckie na ogół lepiej są zagospodarowane niż działkowicze i coś tu wyraźnie kuleje.

Przy tej okazji warto się ogólnie zastanowić nad tą całą sprawą. Wpływy jakie przykładowo wymieniłem idą na rzecz Funduszu Ziemi, a ten przeznacza je na potrzeby rolnictwa. Minister Rolnictwa na tej konferencji podkreślił najważniejsze jego zadania na najistotniejszych odcinkach jak melioracja, komasacja, umaszynowienie wsi. Tak są to sprawy bardzo ważne lecz nie widać sensu, by środki na to czerpać i od tych, którym trzeba dać na zabudowę, a często, na inwentarz żywy i martwy. Fundusz Ziemi w pewnych warunkach może spełnić pożyteczne zadanie. Na ogół nie widać, by źródła na jakich się opiera Fundusz pozwoliły mu na żywiołową przebudowę naszego rolnictwa. Dlatego, nie zaniedbując oczywiście i Funduszu, bacznie przy tym uważając od kogo się czerpie środki, należy więcej uwagi i wysiłków organizacyjnych poświęcić temu, by sama wieś brała coraz żywszy udział w zakresie melioracji, komasacji i umaszynowienia. Trzeba tymi sprawami zaintesować już dziś wsie niezniszczone, bogatsze, niech to robią. To jest najlepszy sposób, by te wsie dały dziś z siebie maksimum wysiłku gospodarczego, a równocześnie oszczędności. Było by to skutecznym środkiem do przesuwania inwentarza z tych miejsc, gdzie jest go dosyć tam, gdzie go brak. Taka akcja umożliwiłaby „komasację" kredytów. Daje się np. kredyt na zakup inwentarza. Załóżmy, że takie kredyty otwiera się dziś na komasacje czy melioracje dla wsi bogatej pod warunkiem, że zapłaci za nie częściowo inwentarzem hodowlanym, tyle ile może to zrobić bez uszczerbku, dla własnej hodowli. Inwentarz ten poszedłby dla tych, którzy go potrzebują. Tak więc jeden kredyt, mógły obsłużyć dwa działy w zakresie inwestycji rolniczych i nie było by spekulacji inwentarzem.

Warto nad tym pomyśleć.

Problem zasadniczy chwili obecnej

Żyjemy w okresie, w którym reforma rolna dokonała zasadniczych przeobrażeń w strukturze gospodarczej i duchowej wsi polskiej. Zniknęły z powierzchni życia latyfundia, zniknął stan obszarniczo - ziemiański, do niedawna uzurpujący sobie prawo niemal wyłączne do reprezentacji ekonomicznej, politycznej i kulturalnej polskiego rolnictwa. Chłopska wieś, mimo najrozmaitszych bolączek powojennego okresu, staje się pełnoprawnym gospodarzem rolniczego zawodu. Ta nowa rola dziejowa wsi polskiej stawia przed nią no we wymagania. Wieś musi nadążyć z duchem czasu, musi nadrobić zaniedbania. Otóż w takich okresach staje mimowoli pytanie: od czego zacząć? — Szczególnie natrętnie narzuca się to pytanie w dziedzinie gospodarstwa. Chodzi tu przede wszystkim o wykorzystanie zdobyczy technicznych w rolnictwie np. z zakresu chemii i mechanizacji. Maszyna bowiem daje korzyści niewymierne. Zwalnia mięśnie ludzkie, nadmiernie nadużywane, zmniejsza czas pracy, daje lepsze możliwości wykorzystania gruntu, a nade wszystko umożliwia zwiększenie prac nad intelektualnym podnoszeniem człowieka.

Ale sprawa ta częściowo uzależniona jest w wybitnym stopniu od przemysłu, od możliwości wytwórczych fabryk.

Problem podstawowy stanowi tu możliwość wykorzystania energii elektrycznej. Mamy już poważną sieć elektrowni, czego dowodem, że miasta i mieścimy korzystają z niej w całej pełni. Wieś pozostaje tu na szarym końcu, zwłaszcza wieś na ziemiach dawnych. A przecież energia elektryczna to siła dla pracy, opał przy ogrzewaniu i gotowaniu, no i należyte oświetlenie mieszkania, obór, chlewów i stodół, bez obawy łatwego wywołania pożaru. Młockarnie, wialnie, młynki, sieczkarnie przestają być utrapieniem. A przy gotowaniu chociażby nawet tylko częściowe użycie elektryczności zapewnia szybkie zagotowanie wody, mleka, odgrzanie strawy itp., to też znaczy wiele. A w pracy nad sobą, w długie jesienne i zimowe wieczory czytelnictwo książek, pism, wykorzystanie radia krzyczy po prostu o światło elektryczne.

Te podstawowe prace, prace elektryfikacyjne wsi coś niecoś posunęły się w tym roku. I tak: Okręg warszawski zelektryfikował 12 wsi, mazowiecki — 90, łódzki — 35, lubelski — 70, krakowski 100, poznański — 45, bydgoski 25, gdański 10, radomsko - kielecki — 35, Zagł. Dąbrowskie — 25, Dolny Śląsk — 80, Pomorze Zachodnie 100, oraz okręg mazurski 250, razem 877.

Jak widać z powyższego — przygniatającą część, bo 450 wsi zelektryfikowanych, w tym roku przypada na Ziemie Odzyskane, na Ziemie dawne — 447.

Na Ziemiach Odzyskanych chodzi głównie o naprawienie sieci i włączenie do odpowiednich elektrowni, gdyż przewody i urządzenia domowe elektryczne były tam powszechne. Na ziemiach dawnych trzeba budować od początku. Ale są tereny, jak np. t. zw. kiedyś „wcielone", na których przez wojnę wyrosły liczne linie elektryczne, sięgające najbardziej zapadłych wsi. Linie te jednak nie zostały wykorzystane.

Po prostu uległy szabrownictwu. Tak się np. dzieje na terenie powiatu pułtuskiego i płońskiego, ale zdaje się, że podobnie sprawa przedstawia się i gdzie indziej. Pytam, kto pozrzynał te słupy — słyszę odpowiedź: ludzie. Czemu te przewody tak bezładnie zwisają, lub włóczą się po ziemi? — Sprawa to smutna. Warto, żeby na nią zwróciły pilniejszą uwagę i powołane władze i organizacje społeczne. Budując nowe, nie można zapominać o wykorzystaniu starych.

(s)

Nowe sposoby walki z chwastami

Jak podaje „Chłopska Gospodarka" w Anglii, dokonano odkrycia, otwierającego nowe widoki w walce z chwastami. Są substancje chemiczne, które działają niszcząco na chwasty, nie szkodząc uprawnym roślinom. Jedna z takich substancji, „metobsan", niszczy większość chwastów w zbożu. Dla zniszczenia gorczycy, lebiody, jaskra i maku polnego w pszenicy wystarczy użyć 1 kg na hektar. Żeby równomiernie rozsiać „metobsan", miesza się z kredą mieloną lub rozpuszcza w wodzie. W Anglii w 1945 roku przeprowadzono doświadczenia na 6 tys. ha. Niedługo więc doczekamy się, że może nie trzeba będzie pielić z chwastów. Na razie próby dotyczą tylko chwastów jednorocznych. Wieloletnie chwasty, jak: oset i perz jeszcze są spokojne. Może i na nie niedługo ludzie co wymyślą.

Wiadomości gospodarcze

KATASTER GRUNTOWY I BUDYNKOWY

Ukazał się w Nr. 61 Dziennika Ustaw dekret z dnia 24.9 br. o katastrze gruntowym i budynkowym.

Dekret wprowadza jednolity kataster gruntowy i budynkowy na całym obszarze państwa.

Kataster jest to oparty na mapie spis i opis gruntów i budynków, mogących być oddzielnym przedmiotem własności.

Kataster służyć będzie za pod stawę przy zakładaniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych, do zakładania, prowadzenia ksiąg górniczych, wodnych i innych, do wymiaru danin, podatków i innych świadczeń publicznych, do dostarczania danych w zakresie objętym katastrem dla różnych dziedzin techniki oraz życia społecznego i gospodarczego.

Aparaty katastralne są jawne, każdy może je przeglądać i za opłatą otrzymywać, urzędowe wyciągi z nich oraz odpisy i odrysy z map, które mają charakter dokumentów publicznych.

Terminy nałożenia katastru gruntowego na poszczególnych obszarach państwa, dotychczas nie objętych katastrem, ustali Minister Odbudowy w porozumieniu z Ministrem Skarbu i innymi zainteresowanymi ministrami.

Do czasu wprowadzenia w życie dekretu obowiązują dawne przepisy.

UWAGI DLA HODOWCÓW KRÓW

Obora musi być widna, czysta i wietrzona. Zimą ciepłota nie może być niższa niż 10 stopni C. Krów nie należy ustawiać przodem do światła, gdyż to je drażni. Każdą sztukę należy co dzień czyścić wiechciem i szczotką. Na ilość mleka ma poważny wpływ obchodzenie się z krowami, z którymi trzeba się obchodzić łagodnie, bez szczucia, bałożenia, hałasowania. Poić należy u studni, w oborze tylko w wielkie wiatry i mrozy — wodą wystałą w mieszkaniu. Karmy zadawać tylko tyle, żeby krowa zjadła ją w pół godziny. Gdy się daje więcej — sporo karmy ulega zniszczeniu. Doić należy z lewego boku, wtedy dojarka silniejszą prawą ręką lepiej masuje twarde strzyki zadnie. Wydajać trzeba kompletnie do ostatniej kropli. Resztki mleka mają najwięcej tłuszczu i w ten sposób pobudza się mleczne gruczoły do pracy. Doić należy obowiązkowo 3 razy. Krowy dające dużo mleka, dobrze żywione przez 4 miesiące po ocieleniu — 4 razy na dzień. Żywienie krów zależy od wydajności mleka i ilości posiadanej karmy. Komu trudno przeprowadzić wyliczenia, powinien się zwrócić o pomoc do gminnego instruktora rolniczego.

BARANIE SKÓRY ZE ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Do końca tego roku otrzymamy ze Związku Radzieckiego 50 tysięcy sztuk skór baranich, które zamówiła w radzieckiej firmie „Raznoexport" bawiąca niedawno tam delegacja Centrali Zaopatrzenia Przemysłu Skórzanego

ZWALCZANIE NOSACIZNY

W walce z nosacizną zwierząt jednokopytnych w kraju, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zarządziło w miesiącu wrześniu b. r. rozpoczęcie masowych badań rozpoznawczych koni, tak zwaną „maleinizację".

Badanie rozpoczęto od woj. gdańskiego.

Badaniom podlegają konie urodzone w r. 1946 i starsze.

Wszystkie zwierzęta jednokopytne, u których zostanie stwierdzona nosacizna, zostaną wybite za odszkodowaniem.

Akcja ta, obejmująca w tym roku woj. gdańskie, zostanie w roku przyszłym, po robotach wiosennych, rozszerzona na tereny pozostałych województw i stopniowo obejmie całe pogłowie zwierząt jednokopytnych w kraju.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych na akcję te przewidziało w budżecie roku 1948 170 milionów zł, głównie na wypłatę odszkodowań za wybite konie chore na nosaciznę.

INSTRUKCJA W SPRAWIE CHOROBY BANGA

Choroba Banga polega na zakaźnym ronieniu bydła, owiec i świń. W tej sprawie Ministerstwo wydało instrukcję, która przewiduje szczepienie zwierząt w zarażonych tą chorobą zagrodach, stosowanie odpowiednich środków higieny, badania za zarazkami i urządzanie osobnych pomieszczeń t. zw. „obór dla cielenia" dla zwierząt rodzących.

ZJAZD „SPOŁEM"

Walny Ogólnopolski Zjazd delegatów „Społem" odbędzie się 25 i 26 listopada tego roku w Warszawie.

WYWÓZ PAROWOZÓW I WAGONÓW

Przewiduje się dostawę do Związku Radzieckiego 300 parowozów szerokotorowych i 7 tysięcy wagonów kolejowych. Na Bałkany mamy dostarczyć 300 parowozów wąskotorowych. Jugosławia zamówiła 12 parowozów na drzewo.

ZBIÓR ŚWIŃSKIEJ SKÓRY

W trzecim kwartale tego roku zebrano 28 tysięcy sztuk skór świńskich, wagi ok. 84 tony.

SKÓRA NA ZELÓWKI

Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu rozprowadza wśród szewców skórę na zelówki po niższej cenie: 142 tysiące kg połówek podeszwowych przywiezionych przez państwo z Argentyny i 60 tys. ton twardych skór krajowych. Do końca listopada towar ma być rozprowadzony całkowicie. Równocześnie rozprowadza się 3200 metrów kwadratowych skór miękkich.

CUKROWNIE RUSZYŁY

Część cukrowni już ruszyła. Do końca października mają ruszyć inne, z wyjątkiem trzech nowozbudowanych na Ziemiach Odzysk., które ruszą w listopadzie. Do połowy października zwieziono już 20 proc. zakontraktowanych buraków. Zawartość cukru w buraku jest trochę wyższa niż w roku ubiegłym.

BIURO ELEKTRYFIKACJI WSI

Przy Centralnym Zarządzie Energetyki ma powstać niedługo Biuro Elektryfikacji Wsi. Jego celem jest zogniskowanie rozproszonych dotąd wysiłków, zmierzających do elektryfikacji wsi. Do prac Biura ma należeć planowanie finansowe, materiałowe i techniczne, opracowywanie planów terenowych przy współudziale odpowiednich czynników, normalizacja dostawy i użytkowania elektryczności na wsi, współudział w opracowywaniu statutów spółdzielni oraz spółek elektromaszynowych.

POLSKIE MOTOCYKLE

Planuje się w ciągu trzech lat wyprodukowanie 15 tysięcy sztuk motocykli o pojemności 125 ccm. W tym celu najpierw wyprodukowano na próbę 8 sztuk. W oparciu o wyniki tych prób zdecydowano w tym roku (w sprzedaży ukażą się w styczniu 1948) wyprodukować 200 sztuk, a dalsze serie w następnym roku. Nie wiadomo, ile będzie kosztował motocykl. Sprawy te żywo interesują mieszkańców wsi, gdzie dotąd komunikacja mocno kuleje. Nawet rowerów brak.

OSWIATA – WYCHOWANIE – MŁODZIEZ

Dr M. W.

Jak pomóc w nauce młodz. chłopskiej

Niech mnie nikt nie pyta, gdzie to było. Mam tu na myśli kilka powiatów, ale takich powiatów jest w Polsce jeszcze bardzo dużo.

Treść listów, które pisze do mnie młodzież z terenu tych powiatów, przedstawia się następująco:

„Zaczął się nowy rok szkolny, który tak różne uczucia budzi u nas. Jedni cieszą się, że oto posuną się na drodze do celu życia o duży krok naprzód. Wdzięczni są przy tym swoim rodzicom, że łożą na ich kształcenie, wdzięczni są nauczycielstwu za trud włożony w ich naukę, wdzięczni są społeczeństwu i państwu, że mogą się uczyć i rozwijać, jednym słowem radość życia ogarnia ich i daje im nowe siły do pracy na dziś w szkole i na jutro w społeczeństwie, któremu w ten sposób gotowi są spłacać dług wdzięczności".

„Nas wspomnienie początku roku szkolnego napawa jakąś obawą, napełnia jakimś lękiem przed nieznanym, — wprost przejmuje grozą. Do utrudzonej ciężkim życiem głowy cisną się nam męczące pytania:

Co będzie?!

Jak zorganizować sobie naukę, studia? Skąd wziąć środki na utrzymanie? Gdzie się znajdzie mieszkanie możliwie blisko szkoły?

Jak dostać się do ośrodka szkoły, odległego często o kilkaset kilometrów od miejsca zamieszkania?

Nędzne zarobki z okresu wakacji, drobne kwoty, które mogą nam dać rodzice, należałoby zachować na okres roku szkolnego, a tu bilet przejazdu w stosunku do tych zarobków, do tych sum taki drogi?!".

Ileż to jeszcze nękających pytań ciśnie się do rozpalonego mózgu biednego dziecka?!

Każde z nich, to piętrząca się trudność wprost nie do pokonania!

Takiej oto mniej więcej treści otrzymuję listy: „barak, w którym mieści się ten nasz internat, dosłownie wali się i nikt nie myśli, by go remontować".

Pisze mi młodzież dużo o swojej biedzie, o swojej nędzy i kłopotach. Zbieram materiały i stwierdzam — istotnie jest to przerażająca prawda.

Rozmawiam z dyrektorami szkół: „Cóż my tu możemy zrobić — odpowiadają — każdy z nauczycieli ma tygodniowo po 48 godzin wykładów i moc innej pracy", — rozmawiam z innymi ludźmi tych powiatów, z organizacjami — także zajęci, zalatani bez chwili wolnej. Na to, by pomóc młodzieży — brak czasu. Cóż ma zrobić w tych powiatach młodzież szkolna?!

Przepraszam (przemawia przeze mnie gorycz i żal) — a może nam jej doradzać, by rozeszła się do domów, — a może, by wyjechała do innych powiatów, do innych ośrodków szkolnych, w których jest zazwyczaj bardzo wielu chętnych do tego, **by zorganizować Oddział Powiatowy Towarzystwa Burs i Stypendiów, by zorganizować w każdej gminie — gminne koło tego Towarzystwa, by** nawet przy każdej szkole zorganizować jego Koło Przyszkolne i tymi siłami społecznymi rozbudować w swoim powiecie — piękną bursę - pałac i zgromadzić środki na stypendia.

Jak mam wytłumaczyć tej młodzieży, że są oto w Polsce tak różne powiaty?!

Odpowiedział mi ktoś, z kim rozmawiałem z tej pierwszej kategorii powiatów: „Przed wojną nie było burs, a uczyła się prawie wyłącznie młodzież naszego miasta i to właśnie było dobrze". A t e r a z?!

Oto widzimy już dlaczego tak jest w tych powiatach. To stosunek ludzi do tego problemu!

Jest mi niezmiernie przykro, ale muszę tu przeciwstawić się twierdzeniu szanownego obywatela. Nie mogę się zgodzić na jego stosunek do tych spraw. **W Polsce demokratycznej, której odbudowę podjęli u nas wszyscy — największym skarbem jest zdolny i charakterem swoim wartościowy człowiek, któremu społeczeństwo, któremu naród musi zapewnić przez odpowiednie warunki kształcenia w szkołach możność wszechstronnego rozwoju do najwyższego poziomu, zależnego tylko od jego zdolności, pracowitości i energii. Zdolność i wartość społeczna, nie pieniądze rodziców *i pochodzenie musi* stanowić kryterium doboru młodzieży do kształcenia się w szkołach.**

Dla społeczeństwa i narodu jest obojętne przy tym bogactwo jego rodziców, miejsce zamieszkania. Środki i warunki dla rozwoju takich jednostek, którym nie mogą pomóc niezamożni rodzice, musi wytworzyć społeczeństwo, względnie państwo. Zdrowe społeczeństwo musi się zdobyć na bardzo duży wysiłek, by zdobyć środki na kształcenie wszystkiej swej młodzieży w wyżej nakreślonych rozmiarach. I polskie społeczeństwo się na to zdobywa. **Wyrazem tego jest TBS-RP.** Tym, nie patosem słów, można zdemokratyzować szkołę. Tak rozumiem demokratyzację w ogóle naszego społeczeństwa. Na tej drodze widzę możność wyrównania strat spowodowanych w naszym kraju przez wojnę, bo tylko zdolny i wykształcony zawodowo człowiek potrafi produktywnie i wydajnie pracować, potrafi intensywnie odbudowywać kraj.

Czyżby tych spraw nie rozumiały w tych powiatach te czynniki, które winny stać na straży tych spraw i przeważyć w opinii społecznej tamże demokratyczny, nie elitarny punkt widzenia?!

A może też nie mają na to czasu?! A może nie ma tam wśród młodzieży chłopskiej, robotniczej, wśród inteligencji pracującej zdala od swego powiatowego miasta (gdzie są szkoły średnie) zdolnych jednostek, któreby chciały się uczyć w tych szkołach?!

Może rzeczywiście w mieście powiatowym tych powiatów tylko bogaci ludzie są zdolni. Czy mogliby mi na to odpowiedzieć dyrektorzy tych ośrodków szkolnych? A może Wizytatorzy Szkół, Inspektorzy szkolni zapytaliby ich o to przy najbliższej wizytacji?! Czy w ogóle ta sprawa zjawia się tam, jako problem społeczny, ważny, palący?!

Możnaby ten problem teraz rozpatrzyć od innej strony, np. zrobić przegląd prawie trzystu powiatów wiejskich R. P. pod tym względem, które burs najbardziej potrzebują. Oczywiście małoby można było znaleźć takich powiatów, gdzie ten problem został już przynajmniej w połowie rozwiązany, jak np. Radomsko, woj. łódzkie. Dużo natomiast jest takich powiatów, gdzie nie został on jeszcze właściwie nawet postawiony. Jest to do pewnego stopnia i do określonego czasu usprawiedliwione, jeśli to się dzieje na skutek obiektywnie trudnych warunków — braku sił społecznych i t. p., np. w Warszawie. Warszawa nie ma prawie w ogóle dotychczas burs dla młodzieży szkół średnich. Trudniej usprawiedliwić jednak takie ośrodki szkolne, gdzie są obiektywnie warunki dobre, gdzie są nawet siły społeczne, które podejmują własnymi środkami rozwiązanie tego problemu, ale przeszkadzją temu względy natury czysto formalno - prawnej, np. Łęczyca, woj. łódzkie. Plac, na którym zgodnie zresztą z planem zabudowy przestrzennej Kraju miał być obiekt oświatowy zajmuje się na cele poczty, która kiedyś jeszcze przed 1939 rokiem miała tam coś budować i która dopiero w ostatniej chwili, nie ujawniając do tego czasu zamiaru zabudowywania tego placu, gdy już zgromadzone zostały materiały i środki na budowę bursy zgłosiła do niego swe pretensje. Hierarchia potrzeb: **bursa dla setek młodzieży już, zaraz, dziś, czy poczta** (która zresztą ma w Łęczycy dość wygodny budynek, **kiedyś, w nieokreślonej przyszłości. Co tu jest ważniejsze?!** Jest to przypadkowo przykład wzięty, jako pierwszy z brzegu, ale jest takich powiatów dużo.

Zastanawiając się nad tą sprawą i rozmawiając z szeregiem osób, z szeregiem grup społecznych, dochodzę do przekonania, że w tych wypadkach trzeba by sobie uświadomić sprawę zasadniczą. **Oto sprawa pomocy w kształceniu się młodzieży w szkołach w takich rozmiarach jak tego wymaga interes demokracji polskiej, dopiero wyłania się u nas jako problem społeczny,** jako problem ważny, palący, krzyczący o rozwiązanie!

Zdolny i wykształcony człowiek, jako wartość społeczna; powszechne kształcenie zawodowe jako siła rozwojowa narodu, powszechna nędza rodziców, przed którymi się zjawia zagadnienie kształcenia dzieci, bo inaczej nie dadzą im możności życia, przedstawia ich, jako „zbędnych" w ich rodzinnym środowisku, koszta kształcenia na skutek braku mieszkań w ośrodkach szkolnych, związane z tym zagadnienie burs i stypendiów — to są problemy, które nie zostały jeszcze przemyślane, przedyskutowane, przesądzone ostatecznie przez opinię publiczną. Jest to najczęściej jeszcze sfera zainteresowań, kłopotów, zgryzot rodziców, jeśli tylko dziecko rodziców ma.

Polska ma bowiem tyle sierot powojennych i cały wysiłek społeczny tu się wyczerpuje. Dlatego nic dziwnego, że dziecko ubogich rodziców z żalem mi pisze: „Cóż ja jestem winien, że mam rodziców, przecież to jest tak, jak gdybym ich nie miał, bo jeszcze na ich utrzymanie przecież pracuję". Wydaje mi się, że problem pomocy w kształceniu się młodzieży musi być rozpatrywany jako jeden wielki palący problem społeczny, który w Polsce musi być rozwiązany siłami uświadomionego społeczeństwa. TBS-RP musi się stać organizacją powszechną, najbogatszą, rozporządzającą potrzebnymi środkami.

TBS-RP kreśli program takiego rozwiązania, daje dowody osiągnięciami swoimi, że to jest właściwa droga. Niech nie zbraknie koła TBS-RP w każdej gminie wiejskiej i miejskiej! Niech każdy w Polsce poczuje się w obowiązku odłożyć dwa razy w roku drobną ofiarę na bursy i stypendia. Dziś Towarzystwo jest już w posiadaniu do 30.000 adresów dobrowolnych ofiarodawców, którzy każdego roku raz, dwa razy dokonywują wpłaty na Towarzystwo i to już jest dużo. Poza tym w 450 Gminnych i Miejskich Kołach Towarzystwa, w 11 Samodzielnych Funduszach Towarzystw, w 145 Oddziałach Powiatowych skupia się ponad 15.000 członków, którzy wpłacają na stale zadeklarowaną roczną składkę członkowską, wynoszącą najmniej 200 zł rocznie.

To już jest bardzo dużo, to pozwoliło Towarzystwu w ubiegłym roku wydawać 2.000 stypendiów i prowadzić 34 bursy w Polsce. Ale to jest kropla w morzu w stosunku do potrzeb. Na rozwiązanie tego problemu potrzebne są miliardy złotych rocznie. Towarzystwo podjęło w dniu 1 i 2 lipca b. r. na I Walnym Zjeździe Delegatów organizację Funduszu Inwestycyjnego, w ramach którego do 1-go września podjęło odbudowę 23 nowych burs w Polsce, a do dziś już zwiększyła się ta liczba do 35. I na każdą z tych burs i na te, które zgłoszą się jeszcze do odbudowy na rok 1948 i 1949 już dziś czeka dziesiątki, setki młodzieży szkolnej. Młodzież tą przychodzi do Towarzystwa, pisze listy, pyta, prosi, błaga: **potrzebne jest jej mieszkanie w ośrodku szkolnym, bo mieszka i żyje ona w okropnych warunkach. Czy można na to pozwolić?! Nie! Trzeba organizować wszechstronną pomoc! Trzeba zwiększyć liczbę osób świadczących na rzecz TBS-RP do milionów, to zbierze się potrzebne miliardy, bo pomoc w kształceniu młodzieży — to palący problem społeczny!**

MŁUDZIK MIECZYSŁAW

Twoje będzie za grobem zwycięstwo

(W pośmiertnym hołdzie Wł. Witosowi)

Idą z wszystkich stron Polski — wszystkimi drogami —
Idą z dala; — do wsi tej za długich dróg nie ma...
— Ruszyły ze wsi sady z wieńcem i kwiatami;
las ruszył — i jak sztandar zielony powiewa —
— I chmury mgłą nawisły jak srebnymi łzami
i nawet nad tą trumną rosą płaczą drzewa —
Trumno! — patrz, ile tutaj najszczerszej boleści
— ile tłumów — że ledwo je ziemia pomieści...

Był pogrzeb. — Nie jęczały armatnie lawety.
nie jęczały orkiestry; — to w sercach jęczało.
Tysiącami szli chłopi — dzieci — i kobiety.
A cierpienie nieomal krwią w oczy bluzgało.
— I tak wlokły się tłumy, jak ogon komety,
niosąc wieńce i kwiaty, że od barw aż dniało
...a łzy — jakby mgłą srebrną — jak ręką dziewczęcą
łączyły serce z sercem niewidzialną tęczą...

Łąki się oderwały i przed trumną płyną,
astrami, georginią i pachnącą miętą —
Już wypełnia powietrze biała mgła jaśminu,
i liście złocą drzewa, jak na jakie święto.
— Fali, co tu nadpływa, nie sposób ominąć:
dwa końce horyzontu klamrą tłumów spięte.
I nagle — rzekłbyś: — ziemia zadrgała i jękła,
i jak grób — na dwie strony przed tą trumną pękła...

— Ojcze nasz! — łąką kwiatów, naręczami wieńców,
goimy grób twój świeży — jak bolącą ranę.
— My, ślepcy, którym żeś ty oczy pootwierał.
A którzy dziś w swych sercach dźwigamy wygranę.

Bracia! Ten grób nie umarł. Żyje. — Dzwony biją!
Tłumy się nie rozeszły. — narastają wsią.
— Nie zwijamy sztandarów — Niech płyną i płyną —
i nie przestajmy w marszu! — Niech załętni krwią.

Dzwony biją jeszcze — i bić nie przestaną,
aż wszystką wieś pobudzą, zaszarpią sercami —
Ten grób — jak wielka głownia — ludzi popodpalał.
że idziemy jak pożar; — a on idzie z nami...

— I nieprawda, że umarł. My go mamy w sobie:
— On nam wypełnia serca, jak wola i męstwo.
Dziś już wiemy napewno: — przyszłość będzie nasza!
I to będzie twe wielkie za grobem zwycięstwo!

Z obrad ONZ

W wyniku obrad i dyskusji nad szeregiem projektów, złożonych przez poszczególne delegacje w sprawie Palestyny, utworzono 3 podkomisje:

1) Podkomisja podziału Palestyny na państwo arabskie i żydowskie. Zadaniem podkomisji będzie opracowanie szczegółowego projektu podziału i przyszłych rządów w Palestynie, opracowanie zaleceń dla realizacji planu, administracji w Palestynie na okres przejściowy.

2) Podkomisja dla rozpatrzenia propozycji arabskiej, żądającej utworzenia jednego niepodległego państwa arabskiego w Palestynie.

3) Podkomisja dla dalszych prób porozumienia między Żydami i Arabami.

Na opracowanie i złożenie sprawozdania podkomisjom przyznano 8 dni czasu.

W związku z nowymi projektami rozwiązania problemu palestyńskiego w żydowskich kołach londyńskich stwierdzają, że sprawa utworzenia tymczasowego rządu żydowskiego pod przewodnictwem prezesa Agencji Żydowskiej w Palestynie Ben Guriona, została przesądzona. Z chwilą wycofania brytyjskich oddziałów wojskowych z Palestyny, rząd ten przejmie władzę z rąk przedstawicieli rządu brytyjskiego.

Mimo tych realnych już projektów przedstawiciele państw arabskich w dalszym ciągu stoją nieugięcie na stanowisku stworzenia jednego państwa arabskiego.

×

W sprawie powołania do życia Komitetu Tymczasowego ONZ po ostatnich obradach sytuacja raczej uległa zaostrzeniu.

W wyniku dłuższych dyskusji nad tym projektem postanowiono utworzyć podkomisję z 16-tu państw, której celem będzie opracowanie szczegółowych planów, dotyczących utworzenia tego komitetu.

Przedstawiciele Zw. Radzieckiego i Czechosłowacji złożyli oświadczenie, że nie będą brali udziału w pracach wylonionej podkomisji. Przedstawiciel ZSRR Gromyko oświadczył, że delegacja radziecka wypowiada się przeciwko utworzeniu Komitetu Tymczasowego, gdyż taki komitet ograniczyłby kompetencje Rady Bezpieczeństwa.

Delegat Polski wypowiedział się także przeciwko komitetowi i oświadczył, że Polska również nie będzie mogła brać udziału w głosowaniach i pracach podkomisji, gdyż nie może ona popierać akcji, zmierzającej do pogwałcenia Karty ONZ. Delegat nasz podkreślił, że Komitet Tymczasowy byłby bezwolnym narzędziem w rękach jednego mocarstwa lub grupy państw. Utworzenie komitetu utrudniłoby tylko współpracę międzynarodową.

×

Prace nad powołaniem do Rady Bezpieczeństwa ostatniego jej członka na miejsce ustępującej Polski, jak utknęły, tak w dalszym ciągu stoją na martwym punkcie. Dotychczas kandydatury Ukrainy i Indii były już głosowane dziesięć razy, lecz bez rezultatu. Nie dały rezultatu i następne dwa głosowania, wobec czego sprawę odroczono.

Dziwić się należy, że w tak poważnej instytucji, jak Organizacja Narodów Zjednoczonych, może mieć miejsce nieomal humorystyczne traktowanie zgłoszonych kandydatów, gdyż ciągłe wahania jednego lub dwu głosów na korzyść jednego lub drugiego kandydata, może się ciągnąć w nieskończoność. Uważamy, że reżyserzy tego przedstawienia w tak poważnej instytucji jak ONZ, mogliby już położyć kres swojej krętackiej robocie, by nie ośmieszać powagi międzynarodowego parlamentu.

×

W dniu 22 bm. w Komisji Politycznej ONZ toczyła się debata nad zgłoszonym poprzednio projektem Zw. Radzieckiego, o „powzięciu odpowiednich kroków przeciwko propagandzie i podżegaczom do nowej wojny".

Dyskusję rozpoczął min. Wyszyński, który na przykładzie wystąpień anglo-saskich polityków jak Churchill i inni, wykazał niezbicie istnienie w pewnych krajach silnej propagandy wojennej.

Przypomniał on, że rezolucje poprzedniego Zgromadzenia Generalnego w sprawie rozbrojenia i kontroli energii atomowej nie zostały jeszcze dotychczas wprowadzone w życie. Powodem takiego zaniedbania i lekceważenia uchwał ONZ — oświadczył min. Wyszyński — jest niechęć Stanów Zjednoczonych do osiągnięcia jakiegokolwiek porozumienia, ze względu na amerykański monopol broni atomowej.

Wszystko to nie wpływa dodatnio na ukrócenie propagandy wojennej.

Zabierając głos w powyższej sprawie, przedstawiciel Australii przypomniał koleżeństwo aliantów z czasów wojny i stwierdził, że nowa wojna nie jest możliwa.

„Wprost przeciwnie — powiedział min. australijski — Organizacja Narodów Zjednoczonych może uczynić wojnę niemożliwą. Australia zgadza się w zasadzie z koniecznością uchwalenia rezolucji w sprawie zapobieżenia propagandzie wojennej, ale sprzeciwia się stanowczo wymienianiu w tej rezolucji jakichkolwiek krajów".

W dalszym ciągu dyskusji, zabierali głos delegaci innych krajów, wysuwając nowe rezolucje.

Do ostrzejszej wymiany zdań doszło między delegatami Turcji i Ukrainy. Przedstawiciel Turcji wystąpił z szeregiem zarzutów pod adresem prasy radzieckiej, oskarżając ją o wtrącanie się w wewnętrzne sprawy Turcji.

Z odpowiedzią wystąpił delegat Ukrainy, który następnie zapytał delegata tureckiego, co oznacza pobyt szefa Generalnego sztabu tureckiego w Nowym Jorku i jak dalece odpowiadają prawdzie pogłoski o rozmowach wojskowych pomiędzy Turcją i Grecją i przeciwko komu one są kierowane.

Migawki z tygodnia

ODMOWA W. BRYTANII. Rząd albański otrzymał za pośrednictwem angielskiej ambasady w Belgradzie odpowiedź rządu angielskiego na notę żądającą wydania albańskich przestępców wojennych, znajdujących się w Grecji, Włoszech, Anglii, w zachodnich strefach okupacyjnych w Niemczech, oraz w Austrii. Do noty albańskiej dołączony był spis przestępców z dowodami, stwierdzającymi ich współpracę z okupantami hitlerowskimi i włoskimi.

TERROR W HISZPANII. Faszystowski rząd gen. Franco coraz bardziej zaczyna terroryzować republikańskich działaczy i ich organizację. Dochodzi do licznych aresztowań w robotniczych dzielnicach miast hiszpańskich. Jednakże mimo tych nacisków ruch republikański przybiera na sile.

SPRZECIW STANÓW ZJEDNOCZONYCH. W nocie z dnia 18 października, skierowanej do min. Molotowa, podsekretarz Stanu USA oznajmił, że rząd amerykański nie zgadza się na łączne wycofanie wojsk radzieckich i amerykańskich z Korei do czasu utworzenia „niezależnego i reprezentującego wolę ludności rządu koreańskiego. Innymi słowy będzie to sprawowanie przez USA konrtoli nad mającymi nastąpić wyborami do parlamentu koreańskiego.

WYROKI ŚMIERCI W GRECJI. W Salonikach wykonano wyrok śmierci na 35 komunistach greckich, skazanych przez Sąd Wojskowy w dniu 14 września, za współpracę z powstańcami. Wśród rozstrzelanych znajdowały się 2 kobiety.

ZNAMIENNE OŚWIADCZENIE. Członkowie parlamentu brytyjskiego, którzy zwiedzili Związek Radziecki, Polskę, Jugosławię i Czechosłowację, po powrocie do Londynu w wywiadzie prasowym oświadczyli, iż wszelkie twierdzenia o istnieniu „żelaznej kurtyny" są niebezpieczne i niezgodne z prawdą.

WSTRZYMANIE RUCHU KOLEJOWEGO W EGIPCIE. Rząd egipski wydał rozporządzenie, mocą którego kolejowy ruch pasażerski został wstrzymany całkowicie na przeciąg 4-ch dni. Zarządzenie powyższe powzięto celem zapobieżenia rozszerzaniu się epidemii cholery.

ZMIANA AMBASADORA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO. Dotychczasowy ambasador Zw. Radzieckiego w Stanach Zjednoczonych, Nowikow, został odwołany ze swego stanowiska. Następcą jego mianowano Aleksandra Paniuszkina.

MAŁŻEŃSTWA AMERYKAŃSKO-NIEMIECKIE. Jak donosi radio w Koblencji, od 1-go stycznia do 1-go września b. r., w amerykańskiej strefie okupacyjnej wydano 1.898 zezwoleń na zawarcie małżeństw między żołnierzami amerykańskimi i Niemkami.

LAS I MATERIAŁY WYBUCHOWE. We Włoszech w okolicy miasta Belluno, wybuchł pożar lasów, który wyrządził olbrzymie szkody. W pobliżu płonących lasów znajduje się skład materiałów wybuchowych. Wiadomość o pożarze wywołała panikę wśród okolicznych mieszkańców.

Z działalności TBS

Akcja Towarzystwa Burs i Stypendiów zatacza coraz szersze kręgi, sięga do najuboższych wsi, by ubogiej młodzieży chłopskiej ułatwić kształcenie się w szkołach średnich. Wiele młodzieży pochodzącej z terenów najbardziej zniszczonych przez wojnę, znajdującej się w ciężkich warunkach materialnych otrzymało wydatną pomoc ze strony Towarzystwa w postaci stypendium bądź bezpłatnego prawa zamieszkania w bursie. Szczególnie pomyślnie rozwija się obecnie akcja Towarzystwa na Ziemi Kieleckiej. Na członków Towarzystwa przystępują osoby prywatne, związki młodzieżowe, spółdzielnie, a nawet i samorząd terytorialny.

Wojew. Rada Narodowa w Kielcach zaleca powiatowym, gminnym i miejskim Radom Narodowym zapisywanie się na członków Towarzystwa B. S. Zaleca również uwzględnienie w preliminarzu budżetowym odpowiednich sum na budowę burs i na stypendia.

Wprowadzenie opłat szkolnych i wysoki koszt utrzymania uniemożliwia często młodzieży chłopskiej kształcenie. TBS przyszło z pomocą tej zdolnej, a ubogiej młodzieży. TBS RP w roku ub. wydało 2.000 stypendiów i wprowadziło liczne bursy. TBS posiada obecnie w kraju 13 oddziałów wojewódzkich, 145 powiatowych, 450 kół miejskich i gminnych, ponad 1.000 rodzicielskich kół przyszkolnych, przyfabrycznych i branżowych. W akcji TBS przoduje województwo łódzkie. Do współzawodnictwa staje wyżej wymienione województwo kieleckie. Na Dolnym Śląsku TBS weszło w okres ożywionej działalności organizacyjnej. Utworzono 21 oddziałów powiatowych towarzystwa oraz szereg kół gminnych i miejskich. Akcja zbiórek ulicznych i subwencje samorządu oraz składki członkowskie składają się na środki materialne, zasilające studiującą młodzież na uczelniach wrocławskich, w szczególności synów chłopskich. Już obecnie Towarzystwo udzieliło kilkunastu stypendiów.

Utworzenie TBS i jego ożywiona akcja jest dowodem zrozumienia wśród społeczeństwa doli niezamożnej, zdolnej młodzieży i zarazem poczucia obowiązku wychowania młodzieży na rozumnych i światłych obywateli.

Maksymalne obciążenie gospodarstw rolnych świadczeniami w naturze

Minister Administracji Publicznej w Okólniku Nr 66 z dn. 20.9 br., skierowanym do wojewodów, starostów powiatowych, burmistrzów i wójtów w celu niedopuszczenia do nadmiernego obciążenia gospodarstw rolnych świadczeniami w naturze, polecił, aby przy opracowaniu ogólnego planu świadczeń w naturze dla danej gminy lub miasta nie stosowano wyższych norm od poniżej podanych.

a) jedna dniówka robocizny pieszej na 1 ha gruntów w grupie gospodarstw ziemniaczano-żytnich,

b) dwie dniówki robocizny pieszej na 1 ha gruntów w grupie gospodarstw ogrodniczo-hodowlanych.

Obciążenie świadczeniami może być podwyższone o 50% dla gospodarstw rolnych, których podstawa opodatkowania wynosi ponad 60 q żyta i o 100% dla gospodarstw, dla których podstawa opodatkowania przekracza 100 q żyta.

Normy powyższe należy również zastosować do świadczeń w naturze, wymienionych na rok 1947. Ulgi te winny być przyznane na wniosku podatnikom podatku gruntowego, obciążonych świadczeniami w naturze, lub z urzędu, jeżeli wykonanie ich w naturze przekracza możliwości techniczne podatnika.

Przy sposobności Minister Adm. Publicznej zwrócił uwagę na powszechność w stosowaniu świadczeń w naturze. Dotyczy to przede wszystkim miast nie wydzielonych z państwowych związków samorządowych, które pomimo trudnej sytuacji finansowej, nie posługują się w ogóle świadczeniami w naturze lub walkują je jedynie na wąskim odcinku, nie wykorzystując przy tym w pełni uprawnień, wynikających z ustawy o świadczeniach w naturze.

W związku z powyższym nie wykorzystanie przez te miasta uprawnień wynikających z ustawy o świadczeniach w naturze przy ubieganiu się o pomoc z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego będzie traktowane analogicznie jak nie wykorzystanie w pełni uprawnień finansowych, wynikających z dekretów o podatkach i finansach komunalnych, to znaczy, że pomoc w tym przypadku udzielona nie będzie.

Wydawca: Naczelny Komitet Wykonawczy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Naczelny Redaktor: *Jerzy Świrski*

Redakcja: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 119 czynna w dnie powszednie od godz. 9 do godz. 14. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Prenumerata miesięczna wynosi 20 zł. Prenumerata zbiorowa (od 3-ch egzemplarzy wzwyż na jeden adres) po zł. 15.— miesięcznie. Cena pojedyńczego numeru 5 zł.

B-41001 Administracja: Warszawa, Al. Jerozolimskie 119. Opłatę za prenumeratę należy wpłacać na konto P. K. O. Nr 1—630.

Składano w drukarni Chłopskiej Spółdzielni Wydawniczej — Al. Jerozolimskie 119. Tłoczono w drukarni „Czytelnik", Marszałkowska 3/5.